Nr. 174. **Środa, 3 Sierpnia 1910.** **Rok 100.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 k 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 lipca 1910 l. XVII. 4985/3/5 w sprawie dalszego podziału niektórych okręgów rewizyjnych w powiatach Kolbuszowa, Rawa ruska, Tarnobrzeg i Złoczów, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 sierpnia.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(IX.) Stosunki zakładów przemysłowych w Galicyi znane są już ze sprawozdań inspektoratów przemysłowych, dział ten więc pomijamy.

Co do handlu środkami leczniczymi i truciznami po za aptekami, stwierdza sprawozdanie Rady zdrowia, że w miastach Lwowie i Krakowie rośnie liczba drogueryj, a według sprawozdania fizyka m. Lwowa droguiści popełniają liczne przekroczenia przez sprzedawanie leków publiczności, do czego nie są uprawnieni. Nadużycia te, o ile dochodzą do wiadomości magistratu, bywają karane w drodze administracyjnej lub oddawane do dochodzenia sądowego.

Z kolei zajmuje się sprawozdanie hygieną szkół. Według sprawozdania krajowej Rady szkolnej w roku szkolnym 1906/7, było w całym kraju 4683 czynnych publicznych szkół ludowych, o 148 więcej niż w roku poprzednim. Z tych 1438 (o 12 mniej niż w roku 1905/6) było pomieszczonych — według oceny inspektorów szkół okręgowych — w budynkach bardzo dobrych, 1290 (o 29 więcej) w budynkach dobrych, 1037 (o 69 więcej) w budynkach odpowiednich, a 918 (o 120 więcej niż w r. 1905/6) w budynkach nieodpowiednich. Już z tej oceny okazuje się, że 19·5 prc. szkół czynnych pomieszczonych jest w budynkach nieodpowiednich — gdyby jednakże ocena pochodziła od lekarzy, stosunek pogorszyłby się znacznie. Gdy w roku poprzednim 403 szkół ludowych było pomieszczonych w budynkach najętych, a więc nie na szkołę budowanych, w roku 1906/7 było takich szkół 479 (o 76 więcej); niektóre klasy donajęte były w 977 szkołach (o 39 więcej).

Z porównania liczby dzieci uczęszczających na naukę codzienną w całym kraju z liczbą klas czynnych okazuje się, że w r. szk. 1906/7 — tak samo jak w poprzednim — uczęszczało przeciętnie do jednej klasy w szkole typu miejskiego po 55 dzieci, w szkołach typu wiejskiego po 84 dzieci. Biorąc zaś pod uwagę poszczególne okręgi szkolne, widzimy, że przeciętna frekwencya waha się w szkołach miejskich między 39 a 71 (w r. poprzednim 30 i 72), w szkołach wiejskich między 66 a 118 (w r. poprz. 66 i 126). Przeciętnie więcej, niż 100 dzieci w jednej klasie szkoły ludowej wiejskiej przypadało w 10 powiatach.

W szkołach ludowych miejskich więcej niż 60 dzieci przeciętnie w jednej klasie było w 16 okręgach szkolnych.

Rzecz jasna, że tak znaczne przepełnienie klas nie może być korzystne dla zdrowia dzieci.

Co do szkół średnich stosunki przedstawiają się następująco:

W r. szk. 1906/7 przyjęto do gimnazyów 29.032 uczniów, do szkół realnych 3894, razem 32.926 uczniów, w porównaniu z r. poprz. przybyło zatem uczniów w gimnazyum o 1845 czyli o 6·7 prc., w szkołach zaś realnych ubyło ich o 18.

Na jedno gimnazyum przypadało w r. 1900 560 uczniów, w 1906 r. 660, a w 1907 r. 635, natomiast w szkołach realnych przypadało na jedną szkołę realną w 1900 r. 413, w 1906 r. 354, w 1907 r. 350 uczniów. Na jedną klasę przypadało w r. szk. 1906/7 w gimnazyach 43 uczniów, w szkołach realnych 34.

Jako bardzo niewłaściwe wytyka Rada zdrowia pomieszczenie szkoły realnej II. we Lwowie. Gimnazyum IV. w Krakowie mieści się w wynajętych lokalnościach, zupełnie niewygodnie i niehygienicznie; najbardziej daje się uczuwać brak dziedzińca i ta okoliczność, że w parterze tego domu pod salami szkolnemi jest drukarnia, której huk wraz z turkotem wozów i gwarem ulicznym bardzo przeszkadzają w nauce. Nadto sale szkolne są szczupłe, do okien wielu sal promienie słoneczne prawie nigdy nie dochodzą, brak pomieszczenia na wierzchnie suknie młodzieży.

Gimnazyum polskie w Stanisławowie pomieszczone w starym budynku poklasztornym, ma sale bez wentylacyi, niedostatecznie oświetlone, gimnazyum zaś drugie i gimnazyum ruskie są pomieszczone w budynkach najętych, nie dających się adaptować.

W Tarnopolu umieszczenie gimnazyów polskiego i ruskiego jest jak najgorsze.

Z kolei zajmuje się sprawozdanie stanem fizycznego rozwoju młodzieży. Dzisiejsza szkoła popiera ten rozwój przez naukę gimnastyki, jakoteż gry i zabawy na wolnem powietrzu.

We Lwowie nauka gimnastyki we wszystkich szkołach ludowych męskich odbywa się regularnie pod nadzorem instruktora p. Cenara. W 11 szkołach korzystano w zimie z sali gimnastycznej, w lecie z dziedzińców szkolnych, w 8 szkołach musiano poprzestać w braku sal gimnastycznych na gimnastyce w izbach szkolnych, lecz przez częste zapuszczanie podłóg olejem od kurzu i staranne ich oczyszczenie szkodliwości takiej nauki bardzo były zmniejszone. W szkołach żeńskich odbywała się gimnastyka nadobowiązkowo w 10 szkołach począwszy od trzeciej klasy.

Gry popołudniowe i wycieczki zorganizowano w mieście Lwowie w 18 szkołach męskich i 18 żeńskich, a funduszów na ten cel dostarczyła około 2000 K. Reprezentacya miasta, a resztę tj. około 1500 K. Towarzystwo „Związek rodzicielski". W wycieczkach brało udział chłopców najmniej 21, najwięcej 273, dziewcząt najmniej 24, najwięcej 160. Wycieczki te odbywały się pod kierownictwem nauczycieli i nauczycielek, osobno za to honorowanych i przy pomocy przodowników i przodowniczek, tj. wybranych z pośród dziatwy, ku temu celowi wyćwiczonych. Oprócz takich wycieczek zabawowych odbywały się także wycieczki naukowe, mające na celu naukę poglądu w przyrodzie.

W mieście Lwowie myśl utworzenia nowego parku im. Henryka Jordana przybiera coraz wyraźniejsze kształty. Według uchwały Rady miasta z r. 1907 ogród ten ma powstać na 16-to morgowej przestrzeni znajdującej się na wzgórzu „Żelaznej Wody". Oprócz tego kosztem przeszło 50.000 koron urządzić się mającego parku powzięła Rada miasta uchwałę utworzenia osobnych dzielnicowych boisk dla gier. Rada szkolna okręgowa proponuje urządzenie trzech boisk na błoniach kulparkowskich, kleparowskich i na błoniach za laskiem Cesarskim. Na każdem z tych boisk stanąłby skromny budyneczek na mieszkanie dozorcy, magazyn na przybory i schronisko młodzieży przed deszczem.

Bardzo zbawienny wpływ na dziatwę wywierają kąpiele szkolne. Kąpiele natryskowe urządziło miasto Lwów w czterech gmachach dla ośmiu szkół, razem korzystało z nich 1731 dzieci 10.290 razy, więc przeciętnie jedno 6 razy. W tych szkołach, w których kąpiele są w użyciu, czystość dziatwy znacznie się poprawiła; korzystała z tego dziatwa poprzednio brudna, nikła, biedna, źle odżywiona, potrzebująca nietylko nauki, lecz także opieki nad zdrowiem. Często trzeba

8)

Miasto nad otchłanią.

(Ciąg dalszy).

Obok wspomnianych reprodukcyj widzimy w „Otchłaniach Wielickich" piękne reprodukcye obrazów Wł. Tetmajera: „św. Barbara patronka górników", do której ci pracownicy podziemni spieszą po radę i pociechę. Tetmajer odtworzył także scenę historyczną przybycia z królewskim orszakiem św. Kingi do Wieliczki. Axentowicz dał typowe głowy górników. Jest wiele bardzo ładnych reprodukcyj z obrazów wnętrza kopalni A. Mroczkowskiego, wśród których wiernem oddaniem oświetlenia czerwonem światłem bengalskiem odznacza się „Kaplica świętego Antoniego"; bardzo dobrze w właściwym tonie odczuta jest grota z jeziorem E. Kopcińskiego, „Komora Selinga" odmalowana jak najwierniej z natury przez inż. górniczego J. Bartusia i oryginalny ze świata legend górniczych obraz J. Bukowskiego „Widzenie". W krwawych refleksach światła kaganka przedstawia się nam wytworzona w podnieconej strachem pustkowia wyobraźni górnika, olbrzymia głowa w koronie, podziemnego władcy „Skarbnika". Ten sam temat przedstawił także W. Tetmajer w obrazie „Skarbnik" z wybitnem piętnem odmiennego artystycznego odczucia. Tu górnik dostrzega w mrocznej głębi komory, wśród błędnych ogników bladą, groźną twarz podziemnego ducha.

„Otchłanie Wielickie" Czerneckiego mają czterdzieści kilka kolorowych ilustracyj i znakomite reprodukcye fragmentów ze starych kart Borlacha i Germana; wszystko objaśnia treściwie napisany i rozmieszczony obok rysunków tekst. I zdawałoby się, że tak piękne i pouczające wydawnictwo w lot się rozejdzie, że nie będzie jednego domu polskiego, w którymby takiej księdze pięknej nie chciano użyczyć miejsca, bodaj w saloniku na etażerce z ozdobnemi okładkami. Tymczasem (słuchajcie! — bo to rzecz bardzo ciekawa i znamienna wielce!) — p. Czernecki sprzedał dotychczas „Otchłani Wielickich" — aż 5 (mówię pięć) egzemplarzy.

— Bój się pan Boga! — czy to możebne? — zawołałem, gdy mi pokazał pełne skrzynie wspaniałych książek, których nakład kosztował go kilka tysięcy koron — chyba o wydawnictwie nie dał pan znać nikomu?

— I owszem — odrzekł — rozesłałem egzemplarze gratisowe; było kilka życzliwych wzmianek.... i na tem koniec.... Tak.... i na tem koniec....

.....A obca tandeta, dmąc w rozgłośne surmy reklamy, wciska się do nas wszystkiemi drogami i w setkach tysięcy egzemplarzy różnego rodzaju „farbendruków" i „albumów" — obwiesza gęsto ściany i zalega półki szlacheckich dworków i mieszczańskich domów!.... Muzeum wielickie nie posiada niestety oryginałów tych wszystkich obrazów, które p. Czernecki reprodukuje w „Otchłani" — a powinne się one tam wkrótce znaleźć koniecznie! Mimo to jest w niem wiele rzeczy godnych oglądania. Po raz pierwszy wystawiono tam na widok publiczny stare karty Borlacha i Germana. O mapach tych pisał wiele i bardzo szczegółowo je objaśnił w cennych swych publikacyach inżynier górniczy Feliks Piestrak*), którego skrzętnym badaniom przeszłości ma Wieliczka wiele do zawdzięczenia. On to wydobył z pomroku dziejów poemat: „Salinarium Vielicíensium descriptio" — napisany w r. 1564 przez Adama Schrötera, *(poetam laureatum)* uwieńczonego poetę i kilka innych o Wieliczce wydał broszur i książek, które wyświetlą może raz nareszcie krążące uporczywie bajki o mieszkaniach górników w kopalni, o koniach, którym sól sierść wygryza i oczy wyżera i śledziach, które łowią górnicy w podziemnych jeziorach!

W muzeum chwyta za oczy miłośników starożytności arcydzieło cyselatury w koronkowej ze srebra oprawie: sławny róg wielicki, do którego przylgnęła długa, smutna i zawiła historya, zanim go powrócili znowu Wieliczce wspaniałomyślni spadkobiercy bł. p. br. Nataniela Rotszylda.

Kogoż nie zajmie Chrystus na krzyżu wykuty z soli z dawnej kaplicy „Lizak" (na pierwszym poziomie) z wieku XV.? Część tapety zachowana z zamku królewskiego, przedstawiająca orła polskiego z koroną; chorągiewka z złoconym orłem z wieży dawnego zamku królewskiego. A przyrząd mierniczy dawnych górników: „Półkole stopniowane"? A liny dawne wyciągowe z łyka? — a typowy „Bałwan soli" o wadze 428 kg.?

Pamiątki te historyczne i obrazy to tylko połowa zajmujących wielce okazów wielickiego muzeum. Część druga, to wspaniałe zbiory minerałów, to grupy solnych dyamentów, które dawniej oglądać można było tylko na wystawach krajowych i światowych, bo żadna dotychczas nie obeszła się bez Wieliczki. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że na ostatniej wystawie światowej w Paryżu Wieliczka także zajęła wybitne miejsce. Inżynier górniczy Barącz, artysta, choć nie zawodowy, wybudował tam z polecenia Rządu całą niemal podziemną kaplicę świętego Antoniego z soli.

W pięknem już dziś bardzo muzeum, powinno się znaleźć wiele jeszcze rzeczy, które dziś są jeszcze w prywatnych rękach, a może rozrzucone po różnych władzach i urzędach. Cenne wielce dokumenty dla dziejów administracyi kopalni: protokoły objazdu komisyj królewskich z własnoręcznymi podpisami królów polskich znajdują się podobno we Lwowie.

Obok muzeum posiada Wieliczka ze wszech miar godny widzenia a cudem prawie ocalony zabytek przeszłości: kościół św. Sebastyana. Historya tego kościoła bardzo ciekawa:

Około r. 1530, w czasie, kiedy morowa zaraza w Wieliczce i okolicy zabierała tysiące ofiar z pomiędzy górników i rolników, ślubowali pełni wiary w nieskończoną dobroć i miłosierdzie Boskie przodkowie nasi, na przebłaganie Boga Wszechmocnego i odwrócenie strasznej zarazy: zbudować kościółek pod wezwaniem św. Sebastyana, jako patrona przeciw zaraźliwym chorobom. Ślub ten w krótkim czasie wypełnili, stawiając na przedmieściu zwanem Lednicą, kościółek z drzewa modrzewiowego i.... zaraza ustała. W roku 1598 dokonał konsekracyi tego kościółka ówczesny biskup krakowski Jerzy książę Radziwiłł. W czasie przeszło 370 letniego istnienia przechodził kościółek różne koleje. W r. 1797 wystawił go Rząd austryacki na sprzedaż publiczną; znaleźli się jednak pobożni, którzy go wykupili i w spuściźnie swym potomkom oddali, ażeby ręka świętokradzka kościoła nie tknęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

*) Feliks Piestrak. Dawne zapiski o wielickiej kopalni soli. Plany kopalni wielickiej Marcina Germana z r. 1638—1648. Kilka słów o Wieliczce i jej kopalniach r. 1903. Illustrierter Führer durch das k. k. Salzbergwerk in Wieliczka. Plany kopalni wielickiej Gottfryda Borlacha z r. 1743.

rozdzielać koszulki, bo dzieci na sobie nie miały żadnej. Rodzice mało odczuwają dobrodziejstwa kąpieli. Natomiast dzieci nie mogą się doczekać dnia, w którym wypada na nie kolej. Dopiero gdy te dzieci podrosną, będą kąpiele ludowe więcej uczęszczano z pożytkiem dla zdrowia ogólnego.

Jest także projekt urządzenia bezpłatnej nauki pływania dla młodzieży szkół miejskich, bez różnicy płci w stawku miejskim na Żelaznej Wodzie, co tem łatwiej doprowadzić do skutku, bo poprzedni właściciel utrzymywał tam kąpiele i zostało około 100 komórek do rozbierania. Potrzebaby tylko staw oczyścić.

Park miejski im dr. Jordana w Krakowie, mający około 17 morgów obszaru, jest głównie przeznaczony dla zabaw i ćwiczeń na wolnem powietrzu młodzieży obojga płci. Ponieważ w parku jest wiele krzewów i drzew, których zniszczyć nie można, a boiska parkowe nie wystarczają dla wszystkich zgłaszających się do zabaw, przeto za zezwoleniem gminy m. Krakowa kierownik zabaw używa części błoń. Zabawy odbywają się od 1 kwietnia do końca października każdego roku.

W r. 1907 zgłoszono do zabaw i ćwiczeń przez zarządy szkół 6774 młodzieży.

Zabawy i ćwiczenia odbywały się w ten sposób: szkoły ludowe od 4 do pół do 6 po południu, szkoły średnie od 6 do pół do 8 godziny. Dzieci jednej i tej samej szkoły mogły ćwiczyć się tylko co drugi dzień. — Młodzież szkół ludowych podzielono na 40, dziewczęta na 35, młodzież szkół średnich na 68 zastępów, a gdy każdy zastęp miał ćwiczenia co drugi dzień, więc dziennie ćwiczyło się po nad 70 zastępów. Każdy zastęp miał płatnego przodownika lub przodowniczkę.

Koszta ćwiczeń i zabaw w r. 1907 doszły do kwoty 6825 koron i były pokryte głównie przez gminę m. Krakowa.

W gimnazyach i szkołach realnych rozszerza krajowa Rada szkolna naukę gimnastyki, popiera zabiegi zmierzające do urządzania gier i zabaw, zakupna boisk, organizowania wycieczek. Wzrasta też zastęp nauczycieli, zwłaszcza młodszych, którzy bezinteresownie z zapałem oddają czas swój, wiedzę, a nawet fundusz na usługi młodzieży, garniąc ją do siebie, szczepiąc zamiłowanie do zdrowego ruchu, do sportu i pracy ręcznej.

Zorganizowane przez ś. p. Jordana w r. 1906, a po jego śmierci objęte w zarząd przez Radę miejską krakowską warstaty do nauki rzemiosł, w krótkim przeciągu czasu oddały bardzo znaczne zasługi i zachęciły do stworzenia podobnych instytucyj w innych zakładach. I tak powstały introligatornie w gimnazyach w Bochni, Podgórzu i Tarnowie, pracownia do wyrobu przyrządów do nauki fizyki w szkole realnej w Jarosławiu, warstat do wyrobu z drzewa w gimnazyum w Nowym Targu. W innych szkołach średnich były projektowane podobne zakłady.

Uczniowie gimnazyów w Bochni i Nowym Sączu podczas feryj szkolnych tłumnie brali udział w pracy w polu i w robotach ziemnych.

W sprawie wycieczek młodzieży szkolnej po kraju wydała krajowa Rada szkolna do wszystkich dyrekcyj szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i Rad szkolnych okręgowych okólnik z 1 kwietnia 1907, zawierający pewne wytyczne dla tych, którzy chcieliby zająć się organizacyą i kierownictwem wycieczek z młodzieżą.

Z pod berła rossyjskiego.

(O język polski w samorządzie).

Rządowy projekt ustawy miejskiej dla Królestwa nakazuje, jak wiadomo, prowadzenie całej biurowości w samorządnych instytucyach miejskich w języku rossyjskim, pozwalając tylko na następujące ustępstwa dla języka polskiego: 1. przekładanie dowolne obowiązkowego tekstu rossyjskiego protokołów, ksiąg i papierów biurowych na język polski równolegle z tym tekstem; 2. drukowanie obwieszczeń miejskich równolegle w językach rossyjskim i polskim i 3. wygłaszanie po polsku mów i wyjaśnień w Radach miejskich.

Z brzmienia projektu rządowego niewątpliwie wynika, że językiem samorządu w zasadzie i w praktyce ma być język rossyjski, a wszystkie powyższe ustępstwa mają jedynie charakter dowolny. O języku rossyjskim wprost powiedziano, że jest on obowiązujący, a o polskim, że jest tylko „dopuszczalny". Gdyby n. p. ktoś zapomniał w zarządzie miejskim o polskim tekście równoległym, samorząd funkcyonowałby dalej z samym tylko językiem rossyjskim. Ale gdyby ktoś zapomniał o tekście rossyjskim, popełniłby wykroczenie ciężkie przeciwko ustawie, sprowadziłby interwencyę władz i zawieszenie samorządu.

Ztąd płynie wniosek — wywodzi *Gaz. Warsz.* — zupełnie logiczny, że gdyby w Królestwie ludność nie umiała po rossyjsku, a znała — tylko język polski, to rząd nie dałby Królestwu żadnego samorządu. Kraj, nie znający języka rossyjskiego, nie dorósł w oczach dzisiejszego gabinetu do dobrodziejstw samorządu i byłby uważany za kraj, niezdolny do prowadzenia własnej gospodarki miejskiej lub ziemskiej.

Do tak dziwnego określenia roli języka polskiego gabinet obecny doszedł nie odrazu. W r. 1906 wydawało mu się jeszcze rzeczą możliwą uznanie języka polskiego, jako właściwego języka samorządu, z zawarowaniem językowi rossyjskiemu jedynie należnych mu praw języka państwowego. Historya samego projektu samorządu miejskiego dla Królestwa, stopniowa zmiana jego różnych tekstów w różnych fazach — świadczy, że rząd od szerszych ram, przyznawanych językowi polskiemu w samorządzie, przechodził do coraz węższych, aż wreszcie ustalił obecne zupełnie wąskie ramy.

Te obecne ramy nadała językowi polskiemu Rada dla spraw gospodarstwa lokalnego, złożona z urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz z mianowanych, albo wzywanych przez rząd rzeczoznawców miejscowych.

Uchwały językowe tej Rady dadzą się streścić w takiej formie przypadkowej: „Samorząd miejski zarówno w Królestwie, jak w Rossyi wewnętrznej jest jednakowo rossyjski; jednakowo funkcyonuje w języku rossyjskim, a język polski tylko jest dopuszczalny w niektórych wypadkach na życzenie prywatne".

Tak daleko poszła Rada. Poszła dalej, niż sam premier, który, zagajając jej posiedzenia, powiedział, że chciałby widzieć „w miastach Królestwa Polskiego samorząd polski, podległy jedynie rossyjskiej idei państwowej".

Obradom Rady przewodniczył senator Kryżanowski, który zaznaczył, „że w biurowości samorządu dominujące stanowisko powinien zajmować język rossyjski, jako symbol jedności państwowej, jest bowiem rzeczą zupełnie niedopuszczalną, żeby instytucye zarządu państwowego używały języka niepaństwowego".

Wobec takiego postawienia kwestyi przez przewodniczącego, wyniki narad są zrozumiałe. Protokolista formułuje więc dalej:

„Inni członkowie Rady również uznali, że projektowane przepisy nie zawierają nic upokarzającego dla ludności polskiej w zakresie korzystania z języka miejscowego i wskazywali, że stosowanie tych przepisów nie może wywołać jakichkolwiek ograniczeń lub niedogodności".

Rada uznała też. że „wewnętrzna (a więc codzienna) biurowość samorządów winna być obowiązkowo prowadzona po rossyjsku", ale może posługiwać się, jeśli tego obywatele zechcą, równoległym, nikogo nie obowiązującym, przekładem polskim!

Tak więc w czasach, kiedy wszędzie i wszystkie urzędy dążą do uproszczenia i skrócenia pisaniny biurowej. a rossyjskie ministerstwo wojny nawet surowo nakazuje, ażeby w jego biurach nie bawiono się w zbyteczną pisaninę, — Królestwo ma otrzymać biurowość miast aż w dwu językach.

Któryś z członków Rady zapytał, czy drobne umowy n. p. z dostawcami drzewa opałowego, albo umowy na wywożenie nieczystości i śniegu mogą być zawierane po polsku. Przewodniczący kategorycznie orzekł. że nawet takie umowy winny być pisane po rossyjsku. Albowiem może wyniknąć spór co do treści umowy, a w wypadkach sporu obowiązujący jest, podług ustawy, tekst rossyjski!

Wszystkie ogółem orzeczenia Rady czynią wrażenie przygnębiające. W jej oczach język polski — to język zaledwie tolerowany, jako zło konieczne i niemiłe.

Gaz. Warsz. przytacza wkońcu jeszcze dwa wynurzenia członków Rady, dwa osobne *vota separata*, złożone przez p. Zubczaninowa i p. Ziłowa. W głosach tych sobie przeciwnych odbijają się dwa prądy, nurtujące w łonie Rady podczas rozpraw nad prawami języka polskiego w samorządzie. Jeden głos jest dla naszego języka trochę życzliwszy, drugi — nieprzychylny. Ale oba są charakterystycznym dowodem, że członkowie Rady nie odczuwali głębiej. jak wielką wagę miałoby jasne i szczere przyznanie językowi polskiemu praw krajowego urzędowego języka w samorządzie obok państwowego języka rossyjskiego, choć jeden z tych członków nazwał sprawę języka polskiego sprawą bolesną dla Polaków.

„W stosunku do języka polskiego — mówił on — jako języka wysoce kulturalnej narodowości słowiańskiej, posiadającej piśmiennictwo wszechświatowe, powinien być przestrzegany szacunek, pełen uczuć przyjaznych, tak, iżby po za manipulacyą biurową każdy mieszkaniec miasta w Królestwie Polskiem, mówiący po polsku, miał prawo używania polskiego języka we wszystkich wypadkach swojego życia oprócz wypadków, wskazanych wyraźnie w ustawie.

Dlatego też zdaje mi się, że niedość jest wskazać w ustawie samo tylko prawo mieszkańca polskiego zwracania się do samorządu miejskiego w języku polskim, lecz należy także wyraźnie podkreślić obowiązek samorządu odpowiadania mu w tymże języku polskim. W następstwie byłoby rzeczą bardzo pożądaną wskazać, że mieszkaniec polski ma prawo żądać od instytucyj miejskich, aby się zawsze do niego zwracały po polsku, rozumiejąc przez to, iż instytucye miejskie mają obowiązek spełnienia tego żądania".

Od tego życzliwego tonu odbija suchością ton drugiego członka Rady, p. Ziłowa, który poczytując znajomość języka państwowego za obowiązkową dla każdego obywatela rossyjskiego, mniema, że w Radach miejskich Królestwa Polskiego rozprawy powinny i mogą odbywać się w języku rossyjskim.

Te oba zdania, p. Zubczaninowa i p. Ziłowa, zupełnie dokładnie odzwierciedlają nastrój wpływowych czynników w sprawie języka polskiego. Argumenty te zapewne dadzą się słyszeć podczas rozpraw w Dumie nad samorządem miast polskich. Nie wróżą

---

2)

ZAPORA.

(„La Barrière" par Réné Bazin de l'Académie française).

(Ciąg dalszy).

Réginald udał się natychmiast swym zgrabnym, elastycznym krokiem ku chatce, wzdłuż żywopłotu. Lady Breynolds powstała, złożyła swoją lornetkę szyldkretową i zatknęła ją za pasek, dała znak oczami bliższym znajomym, a pożegnawszy resztę skinieniem głowy, podążyła w otoczeniu części swego dworu, krokiem powolnym, ku stolikom z herbatą.

Wokoło stolików zgromadzili się już zapaśnicy tennisowi, w grupach po czterech lub sześciu. Panny podawały herbatę, a młodzi kawalerowie, z chwilą gdy odrzucili rakiety, zdawali się spostrzegać, że mają ładne sąsiadki. Godzina obiadowa jeszcze nie nadeszła, więc i etykieta nie krępowała ich jeszcze, a oni w tej chwili byli jeszcze mniej światowcami, raczej kolegami w sporcie; wolno im przeto było rozsiadać się swobodnie, z nogami wyciągniętemi lub założonemi, wygodnie rozpierać się w fotelach lub pochylać, milczeć albo mówić, odchodzić bez pożegnania. Nikt z nich nie okazywał szczególniejszej ochoty do rozmowy. .Zachowywali swobodną powagę, słuchali co mówiły ich partnerki, w berecikach na główkach i odpowiadali w wyrazach krótkich, dowcipnych, najczęściej szeptanych, które obudzały śmiech w całem gronie. A kobiety, istoty słabe i nerwowe, poruszały się wśród nich żywo; one zwykle obniżały powagę sportu, a główną ich rolą było czarować zwycięzców. Zresztą wystrzegano się zbyt wyraźnej zalotności, nie słychać było sztucznych komplementów pod adresem pięknych sąsiadek. Ale jeśli która z młodych panien, odznaczająca się urodą lub postawą, podnosiła ramiona, by poprawić włosy, chwaliła sposób gry jednego z partnerów lub przeciwników, lub zbliżała się, podając talerzyk z ciastkami, wówczas można było dostrzedz błyskawicę w oczach młodzieńców.

— Sądzę, Réginaldzie, żeś powinszował pannie Maryi Limerel? Ona grała bardzo dobrze.

A gdy Réginald odrzekł po prostu, bez cienia zapału: *Oh, yes!* — lady Breynolds, znajdując widocznie, że pochwała była zbyt mierna, dodała:

— Tak, bardzo, bardzo dobrze.

— Tak dobrze, jak Angielka.... nieprawdaż pani? — ozwał się głos niezmiernie dźwięczny, o brzmieniu niskiem, w którym zaledwie przebijał się odcień ironii, a przejawiała się młodość, wesołość zdrowa, swoboda myśli szybkiej i sprytnej.

Brzmienie dźwięczne słów kilku, to zbyt mało. Ale i w nich przejawić się może harmonijna i silna dusza.

Réginald, który rozmawiał ze swym przyjacielem Tomaszem Winnie — ociężałej postawy młodzieńcem, w kratkowanym kaszkiecie na głowie, o twarzy pospolitej, której przeczył niepospolity umysł, znakomicie naukowo wykształcony, — rzucił spojrzenie na matkę, siedzącą po prawej stronie stołu, a następnie na pannę Limerel siedzącą po lewej. Przechodząc z jednej postaci na drugą, oczy jego nie zmieniły wyrazu. Wyrażały one tylko pewne zakłopotanie człowieka, który jest zmuszony do odpowiedzi, a chce okazać się dobrze wychowanym. ·

— Nie lepiej od Angielki — odrzekł — inaczej, ale w istocie, bardzo dobrze.

I pochylił się ku swemu przyjacielowi, któremu opowiadał wypadki z życia garnizonowego w Indyach. Dochodziły urywane frazesy: „Nabyłem u jednego z krajowców za bezcen wielkiego psa, przepysznej rasy, która jednak trudno daje się przyswoić..." W tej chwili zrobił się ruch i jakaś młoda Angielka zażądała herbaty; dwóch młodych ludzi zbliżyło się, aby pożegnać panią Breynolds. A Réginald nie brał już wcale udziału w rozmowie, często przerywanej, która się toczyła w około stołu.

Światło dnia zaledwie słabło i utrzymywało się w górze, było to bowiem u schyłku wiosny. Ale promienie słońca padały już ukośnie i zaledwie muskały szczyty fal morza, wzgórz i gałęzi drzew. Włosy młodych dziewcząt, które powstawały w tej chwili od stołu, jeśli były blond, stawały się w tem gorącem oświetleniu przedwieczornem, barwy złota. Panna Limerel, która podniosła się, aby wziąć torebkę, złożoną na ławce sąsiedniej i postąpiła parę kroków, miała głowę i ramiona oblane tem światłem zachodzącego słońca. Lady Breynolds, jakkolwiek nie artystka, lecz skłonna do wzruszeń, pomimo majestatycznego wyglądu, zawołała:

— O, patrzcie!... Ciemnowłosa miss Mary przeobrażona w Wenecyankę! Jesteś pani zadziwiająca w tem oświetleniu! Nieprawdaż, Dorothy?

Istotnie barwa tych włosów prześwietlonych słońcem była nadzwyczajna, lecz godną zachwytu była rzecz inna: to harmonia ruchów, giętkość postaci to wznoszącej się, to pochylonej, ramion, rąk wyciągniętych, to ta prawdziwa zgodność całej postawy, której każdy ruch nacechowany był nieporównanym, subtelnym wdziękiem. Wielu to zauważyło, nikt jednak nie wyraził tego słowami. A młoda dwudziestoletnia Angielka, do której zwróciła się lady Breynolds, a która miała oczy marzące gazeli, cerę zaś orchidei różowej, lecz po odegraniu z niezmiernym zapałem i wytrwałością pięciu partyj tennisu, spoczywała w fotelu, z głową na ręku opartą, — Dorothy Polly, odrzekła z niechęcią:

— Nie sądzę. aby ten dziwny efekt był jej do twarzy.

— Trudno pani dogodzić!

Rzeczywiście włosy panny Limerel zdawały się teraz mieć odbłyski purpurowe. Zwykle były one barwy ciemno bronzowej, z jaskrawym odcieniem. Zwinięte w około głowy, jak korona, nieco falujące, a prześwietlone promieniem słońca miały połysk czerwonego złota. Głowa panny Limerel zdawała się być teraz przystrojoną w liście paproci jesiennej lub morskiej trawy.... Trwało to krótką chwilę. Panna Limerel pochyliła się zawsze z uśmiechem, z oczyma nieco przymkniętemi wśród blasków i żegnając się, ściskając podawane sobie dłonie, weszła w cień, rzucany przez pobliskie krzewy.

Gdy ona żegnała się z lady Breynolds. Réginald wstał z miejsca i podając jej dłoń, zdjął szybko z głowy mały swój kaszkiecik z materyi kratkowanej, stanowiący część przybrania sportsmana, — zdjął go przez wzgląd na zwyczaje francuskie, mówiąc:

— Do jutrzejszego wieczora.... *Good bye!*

Kilka innych okrzyków: *Good bye!* ozwało się w tem gronie, a także i z grup sąsiednich. A taka jest moc pewnego wdzięku, że nastała nagle cisza, milczenie w zmniejszonej gromadzie panów i pań, pijących herbatę, a idących teraz wzrokiem, z różnemi myślami, za panną Limerel, wracającą do Westgate.

Była ona dość wysokiego wzrostu, niższa wszakże od lady Breynolds. Mijając chatkę, ukłoniła się, nie zatrzymując się już, kilku osobom, przyjaźnie ją pozdrawiającym. Słońce wraz z radością dnia, gasło. Widać było jeszcze czas jakiś pannę Limerel oddalającą się i znikającą w świetle wieczornem bez blasku; widać było jej zgrabną szyjkę, matowo białą z odcieniem złotawym, jak listek magnolii, piękny zarys jej twarzy, rączkę trzymającą rakietę i wywijającą nią. Szła szybko. W rytmie jej chodu przebijała się bujność jej temperamentu, subtelność jej rasy, stanowczość umysłu. Znikła wreszcie na końcu łąki, ginącej w zaroślach drzew.

Kilku jeszcze sportsmanów siedziało przy opróżnionych stołach. Ale liczba ich z każdą chwilą malała. Lady Breynolds opuściła już także teren klubowy. Został tylko Réginald i jego przyjaciel Tomasz Winnie. Rozmawiali teraz swobodnie, a raczej jeden mówił, drugi zaś słuchał z ogromnem zajęciem, bez ruchu. Winnie, zachęcał tylko przyjaciela wykrzyknikiem potwierdzającym: *yes!* lub rzuconem krótkiem pytaniem. I słuchał z widocznem natężeniem, a w oczach jego, które podnosił od czasu do czasu na Réginalda, promieniał zachwyt, przebijała się gorąca przyjaźń na życie i na śmierć dla tego, który z oczyma w dal utkwionemi, z głową do góry wzniesioną zwierzał mu się teraz ze swych wrażeń w Indyach odniesionych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

one pomyślnego obrotu sprawy dla języka polskiego.

Konflikt
między Watykanem a Hiszpanią.

Wczorajszej radzie ministrów w Madrycie przedłożył prezes gabinetu Canalejas notę, przesłaną telegraficznie ambasadorowi przy Watykanie.

W nocie tej rząd zrzuca z siebie odpowiedzialność za położenie, stworzone skutkiem stanowiska Stolicy Apostolskiej. Wobec bezowocności usiłowań o doprowadzenie do zgody, rząd odwołuje ambasadora de Ojeda, aby udzielić mu instrukcyj, a uwierzytelni radcę legacyjnego mrgr. de Gonzalez. jako prowadzącego sprawy ambasady.

Osservatore Romano donosi, że notę rządu hiszpańskiego wczoraj doręczono kardynałowi sekretarzowi stanu ks. Merry del Val.

W przeciwieństwie do pogłosek, rozpowszechnionych w prasie, *Osservatore Romano* oświadcza, że nuncyusz Apostolski w Madrycie nie otrzymał polecenia wyjechania z Madrytu.

Dzienniki hiszpańskie otrzymały wiadomość z Bilbao, że wczoraj liczni katolicy wysłali do Papieża telegramy hołdownicze. Komitet, urządzający manifestacyę katolików w d. 7 sierpnia, otrzymuje z całej Hiszpanii telegramy z wyrazami solidarności i powinszowaniami. W licznych miejscowościach w okolicy San Sebastian i Bilbao wygłoszono w kościołach kazania, w których kaznodzieje ostro krytykowali postępowanie rządu.

Dzienniki zachowawcze i katolickie stwierdzają, że Canalejas rozpoczyna kulturkampf. Wzburzenie kół zachowawczych i katolickich jest ogromne. Polityka rządowa znajduje natomiast pochwały w pismach republikańskich i liberalnych.

Minister spraw wewnętrznych ogłosił w jednem z pism liberalnych interview, pełen ataków na Kościół. „Watykan myli się — mówił — sądząc, że Hiszpania jest jeszcze pogrążona w fanatyzmie. Niech Watykan pojmie, że nie żyjemy już w minionem stuleciu, a będzie nas traktował, jak inne państwa“.

Republikanie domagają się w swych pismach dalszych kroków przeciw Watykanowi. Senator Ortega, republikanin, żąda od prezydenta ministrów, aby wymógł na królu odwiedziny u Wiktora Emanuela III. w Rzymie. Będzie to najlepsza oznaka, że król chce istotnie zakończyć stosunki z Watykanem i że zamierza wytrwać na stanowisku zajętem wobec Kuryi.

Pisma zachowawcze komentując ten krok Ortegi, wskazują, czego może spodziewać się korona po sprzymierzeńcach obecnego prezydenta ministrów.

Przegląd ogólny.

(Zarządzenia w sprawie przemysłu naftowego. — Wiec Polaków bukowińskich. — *Deutsche Ztg.* o wywłaszczeniu. — Bethmann-Hollweg a liberali. — Położenie w Egipcie. — Madriz przeciwko Stanom Zjednoczonym).

Fremdenblatt na podstawie informacyi z kół rozstrzygających donosi: Zagraniczne dzienniki podają niezgodne z prawdą wiadomości o zarządzeniach Rządu austryackiego w przemyśle naftowym, w szczególności jakoby Rząd zabronił używania pobocznych torów rafineryom w Czechowicach i Limanowy. Prawdą jest tylko to, że Rząd wypowiedział umowę tym rafineryom co do używania toru, albowiem prośby o dalsze przedłużenie umowy wcale nie wnoszono. Nieprawdziwe też są doniesienia o trudnościach robionych rzekomo przedsiębiorstwu wozów cysternowych, prowadzonemu przez „Vacuum Oil Comp.“ i „Lichtgesellschaft“, zaznaczyć bowiem należy, że Towarzystwo to ma koncesyę na wykonywanie tego przedsiębiorstwa w Austryi, dotychczas jednak z koncesyi tej nie korzystało. Tak samo nieprawdziwe są twierdzenia o zastanowieniu ruchu fabrycznego z powodu wspomnianych trudności. Od kilku lat niektóre przedsiębiorstwa stojące pod egidą „Standard Oil Trustu“ chcą austryacki przemysł naftowy wciągnąć do tego trustu, przez co wyrządzonoby szkodę państwowo-finansowym interesom Austryi i produkcyi wewnętrznej austryackiej. Dlatego Rząd austryacki musi myśleć o obronie tych interesów, w następstwie czego cofnął lub nie odnowił koncesyi tym przedsiębiorstwom. Kwestya, że idzie tu o obcy kapitał, nie wchodzi absolutnie w grę. Niema mowy o tem, by Rząd austryacki chciał szkodzić interesom obcych państw, albo zaangażowanemu tu obcemu kapitałowi. Nieprawdziwe są też doniesienia, jakoby Rząd chciał zmusić przedsiębiorstwa do skartelowania. Z tego wynika, że informacye prasy zagranicznej oparte są na fałszywych informacyach, a zarządzenia austryackiego Rządu oparte były zawsze na ustawach istniejących i kierowały się dobrem wewnętrznych interesów produkcyi austryackiej. Zarządzenia te rozciągały się tylko na przemysł wewnętrzny i jego sprawy. Przytem niema powodu, by cofać się przed rzeczowem omówieniem tych wszystkich kwestyj, co przyczyni się tylko do rozświetlenia sprawy.

Polacy bukowińscy urządzili z końcem z. m. w Baniłowie mołdawskim wiec ludowy, na którym po ożywionej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyj. Domagają się w nich, aby bukowińska Rada szkolna krajowa w wykonaniu ustawy państwowej przystąpiła corychlej do zakładania szkół polskich, gdyż w wielu miejscowościach dzieci polskie pozbawione są najelementarniejszej nauki.

Zaprotestował wiec, że Rząd i podległe mu organa nazywają Polaków zamieszkałych na Bukowinie „Słowakami“.

Dalej wezwał wiec Radę kultury krajowej, aby swoją działalność rozszerzyła na ludność polską rolniczą, a nie jak to dotychczas było praktykowane, by Rada kultury krajowej ograniczała swą działalność wyłącznie do narodowości niemieckiej, ruskiej i rumuńskiej z pominięciem ludności polskiej, posiadającej z racyi ponoszenia wszelkich ciężarów gminnych, krajowych i państwowych, zupełne prawo do korzystania z dobra wspólnego.

Nadto uchwalił wiec podziękowanie JE. ks. Arcyb. dr. Bilczewskiemu, JE. ks. Arcyb. Teodorowiczowi i Prezesowi Koła polskiego dr. Stanisławowi Głąbińskiemu za skuteczne popieranie spraw narodowych polskich na Bukowinie, a ks. Biskupowi Wł. Bandurskiemu hołd i cześć, za błogosławioną pracę około kanonizacyi królowej Jadwigi.

W *Kuryerze Poznańskim* czytamy: W sprawie wywłaszczenia zabiera teraz głos konserwatywna *Deusche Tageszt g.*, uważając widocznie za swój patryotyczny obowiązek zaprzeczyć obiegającym w prasie pogłoskom, jakoby zastosowanie wywłaszczenia zostało ostatecznie zaniechane. Organ agraryuszy pruskich czyni to jednakże w tak niejasnej i elastycznej formie, że ma się wrażenie, iż sam niebardzo jest pewien swego. Występuje on wprawdzie bardzo stanowczo przeciwko wersyi, jakoby względy na politykę zagraniczną wpłynęły na zaniechanie wywłaszczenia, pozatem jednak zadowala się gołosłownem i dość giętkiem twierdzeniem w negatywnej formie, że „rząd nie ma zamiaru wywłaszczenia nie stosować“.

Do tego dodaje *Deutsche Tageszt g.* objaśnienie, że rząd z góry oświadczył, iż tylko w razie koniecznej potrzeby zastosuje wywłaszczenie i jeżeli taka potrzeba zajdzie, to rząd nie będzie się wahał ustawy tej wprowadzić w życie. Co jednak jako ową „konieczną potrzebą“, należy rozumieć, tego *Deutsche Tageszt g.* nie powiada.

To też wątpić należy, by nieprzejednani przeciwnicy polskości byli z tego wyjaśnienia *Deutsche Tageszt g.* zadowoleni. Przecież oni właśnie twierdzą, że owa „konieczna potrzeba“ zachodzi już dzisiaj i to w najwyższym stopniu.

Liberali niemieccy otwarcie wypowiadają niezadowolenie swoje z obecnego kanclerza Bethmanna Hollwega. Nadzieje, które w pierwszej chwili w nim pokładali, zawiedzione zostały. Nowy kanclerz, pod rządami ks. Buelowa popierający gorąco politykę blokową, zdawał się być tak przejęty zapatrywaniem swego zwierzchnika, że trudno było przypuścić, aby mógł na inne wejść drogi, zająwszy jego miejsce.

Kiedy po rozbiciu się bloku ks. Buelow nie miał już innego wyjścia jak tylko dymisyę, oczy całego stronnictwa liberalnego skierowane zostały na nowego kanclerza, który w nowostworzonej sytuacyi musiał parlamentować z większością konserwatywno-centrową, ale jak sądzono, sercem skłaniał się ku liberalizmowi.

Tymczasem stało się inaczej. Już przy końcowych obradach nad reformą wyborczą Bethmann Hollweg przerzucił się stanowczo ku prawicy, a dla przyszłych wyborów wydał hasło skierowane bez osłony przeciwko lewicy.

W tych dniach ogłosił kancerz w *Norddeutsche Allg. Ztg.* program swój, mający na celu skupienie wszystkich sił w celu zwalczania socyalnej demokracyi. Walka ta naturalnym sposobem rozciągnie się na całe skrzydło skrajne lewicy i sięgnie aż do szeregów narodowo-liberalnych.

Nie chodzi więc już o sojusz liberałów z socyalistami — powiada *Frankfurter Ztg.* — bo liberali nie będą głosowali na socyalistę tam, gdzie mogą przeprowadzić własnego kandydata. Ale żądać, aby prawdziwy liberał, po tem, co zaszło, zasadniczo miał głosować na konserwatystę lub centrowca, a nie socyalistę — to za daleko posunięte wymagania. P. Bethmann nie tai się więc, że program jego skierowany jest i przeciw liberałom.

Położenie w Egipcie od dłuższego czasu żywo niepokojące Anglię, znacznie polepszyło się po energicznem wystąpieniu ministra Grey'a w parlamencie i władz miejscowych przeciwko gwałtom nacyonalistów egipskich. Opór ich ustał i z właściwym ludom wschodnim fatalizmem, pogodzili się z nową sytuacyą. Gdy po skazaniu Wardaniego, zabójcy prezesa ministrów egipskich, ludność zachowywała się groźnie — po odrzuceniu apelacyi i wykonaniu wyroku śmierci, wbrew obawom rządu, zapanował zupełny spokój i nigdzie rozruchów przeciw rządowi, Europejczykom i chrześciańskim Koptom nie było.

Przywódca stronnictwa nacyonalistycznego złożył wobec przedstawiciela Anglii oświadczenie, że stronnictwo jego nie prowadzi agitacyi terrorystycznej, pragnie ono jedynie zupełnej niezależności, którą posiada Anglia. Jeżeli pierwsze dążenie jest niemożliwe do urzeczywistnienia, wówczas pragnieniem patryotów egipskich jest konstytucya; wolą oni zależność od Anglii, niż od innego mocarstwa, gdyż Anglia przyniosła Egiptowi wolność, prawo i postęp.

Prezydent Nikaraguy, Madriz, wysłał do rządów Niemiec, Anglii, Francyi, Włoch i Hiszpanii, oraz do republik środkowo-amerykańskich okrężną notę z prośbą o interwencyę przeciw mieszaniu się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy nikaraguańskie. Madriz podnosi w depeszy, że wojna domowa była już prawie na ukończeniu, gdy komendant amerykańskiego krążownika „Paducach“ wysadził na ląd zbrojny oddział i sprzeciwił się blokadzie Bluefields, gdzie partya rewolucyjna skoncentrowała swoje siły, co więcej rząd amerykański zażądał, aby okrętom amerykańskim pozwolono swobodnie wpływać do portu, mimo, że powszechnie wiadomo, iż wiele z nich dowozi amunicyę dla rewolucyonistów. Rząd nikaraguański prosi więc mocarstwa o pośrednictwo, aby pozostawiono mu wolne ręce do uspokojenia kraju zwłaszcza, że rewolucya wyrządza ogromne szkody i grozi poważnem niebezpieczeństwem dalszym losom republiki.

Czy mocarstwa europejskie zechcą się w jakiś sposób mieszać w te sprawy wewnętrzne państw amerykańskich, dotąd niewiadomo.

KRONIKA.

Lwów, 2 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Środa (3 sierpnia):

Znalezienie św. Szczepana. — Letosława. — Symeona pr.

Wschód słońca o godzinie 3·58 rano, zachód słońca o godzinie 7·02 po południu.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał wczoraj wieczorem na kilka tygodni zagranicę.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Kanoniczną wizytacyę reszty parafii dekanatu wadowickiego odbędzie ks. biskup Nowak w następującym porządku: w Kleczy 27 i 28 sierpnia, 27 sierpnia odbędzie się konsekracya nowego kościoła; w Radoczy 29 sierpnia; w Frydrychowicach 30 sierpnia; w Graboszycach 31 sierpnia; w Woźnikach 1 września; w Witanowicach 2 września; w Tłuczani 3 września; w Ryczowie 4 września; w Palczowicach 5 września i w Spytkowicach 6 i 7 września. Rekolekcye dla duchowieństwa odbędą się w następujących terminach: w Kętach w klasztorze Braci Mniejszych w dniach 13, 14, 15 września; w Kalwaryi w klasztorze Braci Mniejszych 11, 12, 13 października. Przeznaczony na wikaryusza przy kościele św. Anny w Krakowie ks. dr. Michał Pęckowski.

Dyecezya przemyska. Przeznaczeni nowowyświęceni księża: Ambrozik Jan do Święcan, Biały Jan do Gorlic, Bolek Franciszek do Komarna, Bysiewicz Franciszek do Kobylanki, Czubek Adam do Biecza, Dołowy Jan do Golcowej, Dutkiewicz Bronisław do Ołpin, Dykiel Jan do Leżajska, Kogut Józef do Pantalowic, Królicki Józef do Jasienicy, Kwolek Jan do Cieklina, Łaskawski Stanisław do Wojutycz, Machnik Stanisław do Brzysk, Michałkowski Józef do Bieżdziedzy, dyakon Pinda Jan do Medyni, Reichel Jan do Szymbarku, Rybak Stanisław do Hyżnego, Sadowski Julian do Albigowej, Skrobacz Andrzej do Wiązownicy, Stawarczyk Jan do Odrzykonia, Szpunar Stanisław do Sanoka, Trela Walenty do Medenic, Warzecha Jan do Krzemienicy, Wawrzykowski Adam do Rozembarku, Wróbel Franciszek do Rokietnicy, Zieliński Stanisław do Rudek. Konkurs ogłoszono na probostwo w Trzciny do 15 sierpnia; na nowo utworzone w Tryńczy i opróżnione w Kalinowie do 31 lipca; na prodostwo w Zgłobniu do 31 sierpnia. Zamianowani administratorami: ks. Władysław Lutecki, wikary miejscowy w Zgłobniu, ks. Franciszek Jeleń wikary miejscowy na opróżnione probostwo w Rzepienniku biskupim.

— **Onegdajsze niedzielne wycieczki** koleją w okolice Lwowa cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. Lubień roił się cały od chwilowych gości; w Janowie, mimo dodania nadzwyczajnych wagonów, nie można było przewieźć tłumu, dobijającego się do pociągu; w Brzuchowicach kilkutysięczna fala staczała formalne walki o zdobycie miejsca bodaj na stopniach wagonów i dzięki tylko ogromnemu taktowi i spokojowi naczelnika stacyi nie dochodziło do większych awantur. Prawda, oparta na kilkuletniej obserwacyi, przyznać każe, iż zarząd kolejowy powierzył tak trudny posterunek na stacyi w Brzuchowicach, najodpowiedniejszemu urzędnikowi. Doskonałych form towarzyskich, spokojny i pełen taktu, lawiruje on doskonale w pośród tysiąca niejednokrotnie nieuzasadnionych pretensyj i żądań tak bardzo różnolitego tłumu letników i wycieczkowców niedzielnych. Życzyćby jeno należało, by Brzuchowice posiadały transparentowe ogłoszenie o nadzwyczajnych pociągach, zapowiadanie bowiem tychże przez służbę w tak niezwykłym ścisku i hałasie nie odnosi żadnego rezultatu. Możeby Towarzystwo właścicieli wil poniosło ten skromny a tyle praktyczny wydatek.

— **Goście amerykańscy,** bawili wczoraj ostatni dzień we Lwowie; po zwiedzeniu kilku osobliwości miasta, udali się po południu na Powszechną wystawę sztuki, gdzie oprowadzali ich mecenas Lisiewicz i sekretarz wystawy p. Sokołowski. Sympatyczni goście byli zachwyceni dziełami sztuki, zgromadzonemi na tej wielkiej wystawie, która wywarła na nich duże wrażenie. Prezes „Związku“ p. Stęczyński i wicecenzor p. Abczyński obiecali zaznajomić Amerykę z wystawą przez szereg artykułów w tamtejszych pismach.

Po zwiedzeniu wystawy goście amerykańscy, wraz z komitetem wystawy, fotografowali się przed frontonem Pałacu sztuki.

— **Orkiestry wojskowe** koncertować będą w bieżącym miesiącu: dziś, 2, przed pałacem Namiestnikowskim (15 p. p.), 3, przed gmachem komendy korpuśnej (30 p. p.), 4, na Wysokim Zamku (80 p. p.), 9, przed Domem inwalidów (95 p. p.), 10, w parku Kilińskiego (15 p. p.), 11, w Ogrodzie miejskim (30 p. p.), 16, przed gmachem komendy korpuśnej.

Początek koncertów o godzinie 6 wieczorem.

— **Koncerty w zdrojowiskach.** Prof. Robert Poselt, artysta-skrzypek, wyjechał na wycieczkę koncertową do zdrojowisk galicyjskich i wystąpił z powodzeniem w Zakopanem, w Krynicy, w Rymanowie i w Iwoniczu. *Tournée,* które odbywa w towarzystwie pianistki p. Loevenhof (b. uczenicy Michałowskiego i Leszetyckiego) zakończy w przyszłym tygodniu koncertami w Truskawcu i w Szczawnicy.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 października b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Bogdanówce tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Kamionki, Rosochowaciec i Klebanówka.

△ **Krwawa awantura** rozegrała się wczoraj w realności przy ul. Niecałej l. 11. Cukiernik Tadeusz Ziemba i murarz Władysław Martyniak kochali się w jednej ze służących w tej realności. Spotkawszy się wczoraj u drzwi kuchni wybranej swego serca, rozpoczęli z sobą kłótnię, która zamieniła się wkrótce w bójkę, w czasie której Martyniak dał do swego przeciwnika dwa strzały z rewolweru, raniąc go lekko w plecy i głowę. Rannego opatrzyła stacya ratunkowa.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Nieostrożna jazda.** Uczeń gimnazyalny Szymon Recht, jadąc wczoraj szybko placem Krakowskim, najechał na przechodzącą tamtędy Katarzynę Kotową i powalił ją na ziemię, przyczem Kotowa dotkliwie się potłukła.

△ **Zgubiono:** złoty zegarek męski podwójnie kryty, firmy Monata z Genewy, z monogramem S. L. i czarną jedwabną dewizką, zakończoną złotą czterolistną koniczyną, wartości 360 kor; książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 173169 na 60 kor.; kartkę zastawniczą Banku ormiańskiego na 6 sznurków korali ze złotym medalionem.

△ **Schwytanie zbiegłego więźnia.** W ulicy Wałowej schwytano dziś więźnia Jana Bernadiuka, który przed czterema dniami zbiegł po południu z ekspedytu tutejszego sądu krajowego karnego, gdzie był zajęty sprzątaniem.

△ **Znaczna kradzież.** Pod zarzutem kradzieży dokonanej wczoraj w nocy w mieszkaniu p. Edwarda Rechtera, przy ul. Sykstuskiej l. 38, aresztowała policya b. kasyerkę w kawiarni „Edison*, Anielę Zawiślańską i 19-letnią Zofię Porodkównę, obie kochanki lwowskich złodziei, oraz dozorcę tej realności Jana Lipkę.

Dziś w południe aresztowano nadto znanego złodzieja, b. czeladnika rzeźnickiego Maryna Pietraszewskiego, u którego znaleziono gotówką 8000 kor.

△ **Samobójstwo.** W hotelu Bombacha odebrał sobie dziś rano życie, napiwszy się kwasu karbolowego Aleksander Wachowicz, urzędnik prywatny. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki denata odstawił komisaryat miejski do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ **Zbłąkany koń** kasztanowatej maści przybłąkał się do majstra betoniarskiego p. Grzegorza Hrycyka i jest tam do odebrania.

△ **Napad.** Na Michała Dudka, dozorcę jednej z realności przy pl. Halickim, napadł dziś w nocy jakiś drab, ugodził go z całej siły żelazną laską w głowę, odcinając mu prawe ucho, poczem zbiegł. Rannego Dudka po opatrzeniu odwiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Kochanowskiego l. 27, skradziono p. Müllerowi dwie poduszki i bronzową chustkę zimową, łącznej wartości 40 kor.

Do mieszkania Jana Bednarskiego, dozorcy domu przy ul. Pełczyńskiej l. 22, włamał się wczoraj złodziej i skradł sztukę białego płótna, kilka sztuk garderoby i bieliznę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Gawęda, żona zecera, w 33 r. życia;

w Krakowie, Stefania Wyderkówna, uczenica seminaryum nauczycielskiego, w 18 r. życia;

we wsi Płowce, na Kujawach, Juliusz Biesiekierski, autor wielu prac myśliwskich, w 47 r. życia;

w Wojnowie, na Litwie, dr. Władysław Dybowski, docent Uniwersytetu w Dorpacie, brat prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Benedykta Dybowskiego, w 67 r. życia;

w Warszawie, dr. Józef Tchorznicki, znany tam lekarz.

— **Bł. p. dr. Henryk Gabel.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj o godzinie 3 po południu członkowie żydowskich Towarzystw akademickich przenieśli trumnę ze zwłokami pos. dr. Gabla do hali ceremonialnej na oddziale żydowskim cmentarza centralnego, gdzie przybyli posłowie Wasilko i Stand, prof. Wertheimer z Pragi, przełożony gminy wyznaniowej Spitzer, przedstawiciele organizacyj syonistycznych, żydowskich Towarzystw akademickich i pism żydowskich.

Posłowie Wasilko i Stand, oraz przedstawiciel krajowej organizacyi Böhm przemawiali nad trumną, poczem zwłoki odwieziono na dworzec kolei Północnej, celem przetransportowania ich do Lwowa.

— **Odwołana uroczystość sokola.** Wyznaczoną na wczoraj w Igławie uroczystość sokolą, odwołano ze względu na wielkie wzburzenie ludności niemieckiej, groziło bowiem niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju. Przyszło tylko do nieznacznych starć.

— **Zwłoki niemowlęcia w pociągu.** W jednym z przedziałów pociągu pospiesznego Wiedeń-Cheb znaleziono w tych dniach zwłoki 7-miesięcznego niemowlęcia, owinięte w rossyjską gazetę. Wdrożono śledztwo z powodu podejrzenia, że matka podczas jazdy zamordowała i porzuciła niemowlę.

— **Wypadek na jeziorze.** Z Gmunden telegrafują: Wczoraj wieczorem 13 chłopców włościańskich i 6 dziewcząt wracało z wycieczki na tratwie. Przeprawiali się na drugi brzeg jeziora. Gdy byli w środku jeziora, zaskoczyła ich burza i wywróciła tratwę. Dziewięciu chłopców i sześć dziewcząt utonęło, czterech chłopców, którzy uczepili się tratwy, zdołano uratować. Zwłok utopionych dotąd nie wydobyto.

— **Wybuch,** który zdarzył się w sobotę w fabryce cementu w Beocinie na Węgrzech, był spowodowany złym stanem kotła parowego, ważącego 8—10 centnarów. Po wybuchu, spadające kawały kotła przebiły dachy trzech budynków, w których pracowano. Według ogłoszonej listy, 10 osób poniosło śmierć, 4 są ciężko ranne. Pogrzeb odbył się wczoraj na koszt fabryki; fabryka zaopatrzyła też pozostałe po ofiarach rodziny. Nad bramą fabryki na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew.

— **Tajemnicze zwłoki.** Warszawski *Kuryer Poranny* pisze: W pismach galicyjskich pod d. 28 z. m. zamieszczono telegram z Bielska na Szląsku, że przed trzema dniami prowizor apteki w Białej, Stanisław Kozłowski, rodem z Królestwa Polskiego, wydalił się ze swego mieszkania na wycieczkę do lasu i odtąd zniknął bez śladu. Telegram dodaje, że jak policya przypuszcza, Kozłowski padł ofiarą zbrodni. Z racyi tej wiadomości, rodzi się przypuszczenie, że może tajemniczy trup, znaleziony w Zawadach pod Kłomnicami, był właśnie owym zaginionym Kozłowskim.

Za pewną łącznością przemawiają na razie takie fakty, iż Kozłowski pochodził z Królestwa, a następnie, że firma na koszuli zagadkowej ofiary: „Skórczewski i Polakiewicz w Krakowie, ulica Floryańska" zdaje się wskazywać, jakoby nieszczęśliwy mieszkał w tamtych okolicach. Gdyby w istocie zamordowanym okazał się ów prowizor z Białej, sprawa bynajmniej nie przestałaby być zagadkową, mianowicie co do tego, na jakiem tle spełniona została zbrodnia.

— **Wstrząsająca tragedya** rozegrała się w sobotę wieczorem w Warszawie na ul. Marszałkowskiej. Z okna hotelu „Continental" na czwartem piętrze rzuciła się na bruk uliczny i zginęła na miejscu 17-letnia pensyonarka Marya Czarnecka, która ukończyła sześć klas pensyi prywatnej i zawiązawszy znajomość z niejakim Aleksandrem Tarnowskim, b. kelnerem, zamieszkała z nim i została przez niego uwiedziona. Matka dziewczęcia wystąpiła ze skargą do policyi, skutkiem czego policya zarządziła rewizyę w pokoju Tarnowskiego; był on wszakże tak ostrożny, iż gdy wychodził lub dowiedział się o zbliżaniu się policyi, to przechowywał pannę Czarnecką w pokojach usłużnych sąsiadów, policya zaś nie mogła czynić dowolnej rewizyi we wszystkich tych pokojach kawalerskich. Tarnowski przemocą i groźbami trzymał dziewczynę w zamknięciu, mając na celu inne zamiary, połączone z jego fachem służby w restauracyach nocnych; dość, że wczoraj widocznie dziewczę, zrozumiawszy swoje okropne położenie, a obawiając się wyjść na ulicę, gdzie rozciągnięto dozór, aby ją aresztować i odstawić do rodziny, postanowiła skończyć samobójstwem, co też uczyniła, wyskakując oknem. W śmiertelnym skoku zaczepiła ona o koronę drzewa ulicznego i złamała ciężarem swoim dość grubą gałąź, nie osłabiło to wszakże impetu spadającego ciała, gdyż, uderzywszy głową o krawędź granitową chodnika, nieszczęśliwa poniosła śmierć.

Tarnowskiego, który w chwili samobójstwa nie był obecny w mieszkaniu, policya ujęła i aresztowała. Sprawą zajął się sędzia śledczy.

Kronika prowincyonalna.

§ Katastrofa kolejowa. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o katastrofie kolejowej w Łojowej, podajemy dziś doniesienie urzędowe o tym wypadku nadesłane nam przez Dyrekcyę kolei państwowych w Stanisławowie. Przy wjeździe pociągu osobowego Nr. 3120 w dniu 31 lipca b. r. do stacyi Łojowej, wykoleił się czwarty wóz tego pociągu z powodu niewłaściwego ustawienia zwrotnicy. Z podróżnych jedna osoba odniosła ciężkie obrażenia, a kilkanaście zostało lekko kontuzyowanych. Pierwszej pomocy udzielili rannym lekarze, jadący pociągiem Nr. 3120 jakoteż lekarze przybyli pociągiem pomocniczym z Nadwórny i Stanisławowa. Podróżnych przewieziono ze spóźnieniem trzygodzinnem do Stanisławowa. Ruch pociągów na szlaku Stanisławów-Woronienka odbywa się bez przeszkody.

§ Pożar. W Hinowicach koło Brzeżan spłonęła 27 z. m. gorzelnia, własność Jakóba hr. Potockiego. Szkoda wynosi około 20.000 koron i była w całości ubezpieczona. Ogień wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożności wiejskich chłopców, którzy w pobliżu palili pierosy.

Kronika zagraniczna.

* Związkowa uroczystość strzelecka w Bernie szwajcarskiem zakończyła się wczoraj po 15-dniowem trwaniu rozdaniem nagród. Ostatni strzał dał strzelec wiedeński Ludwik Ternaigo, uwieńczony wieńcem mistrza strzeleckiego Szwajcaryi i strzelił „setkę".

Przy zamknięciu uroczystości wręczono wśród hucznych oklasków publiczności wieniec honorowy przedstawicielowi austr. Związku strzeleckiego Gerstlemu z Wiednia, który od 40 lat odwiedzał wszystkie bez wyjątku związkowe uroczystości strzeleckie.

Puhar cesarski otrzymał Karol Spring z kantonu St. Gallen. Ogółem dano 3,356.630 strzałów, cyfra dotąd niebywała na konkursach strzeleckich.

* XVIII. międzynarodowy Zjazd pokojowy otwarto wczoraj w Sztokholmie. Bierze w nim udział około 600 delegatów z 24 krajów, oraz ciało dyplomatyczne. Prezydent komitetu organizacyjnego, poseł do parlamentu szwedzkiego, Karol bar. Bonde powitał zebranych, poczem minister spraw zagranicznych w dłuższej mowie wyraził radość Szwecyi, że Zjazd może odbywać się w Sztokholmie i zapewnił o zainteresowanie się rządu pracami Zjazdu.

Prof. de Gubernatis z Rzymu przemawiał imieniem przybyłych uczestników Zjazdu.

Następnie wybrano hr. Taube'go i bar. Bonde'go prezydentami honorowymi i odczytano telegramy od króla szwedzkiego, Fryderyka Passy, Berty Suttnerowej, hr. Tołstoja i i.

O godz. 2 po południu zebrały się na naradę sekcye.

* Straszliwej zbrodni dokonał w tych dniach po pijanemu ośmioletni chłopiec, syn nauczyciela gimnazyalnego w Bukareszcie, Waresz'skiego. Dorwawszy się pod nieobecność rodziców do wódki, wypił jej półtora litra, poczem w ataku epilczym pochwycił nabitą strzelbę ojca i zabił strzałem w głowę swą trzyletnią siostrzyczkę, która bawiła się na podłodze. Po zamordowaniu dziecka zabił kilku strzałami jego niańkę, 17-letnią dziewczynę, zanim ta zdołała wyrwać mu z ręki strzelbę, poczem zbiegł i dotąd nie zdołano go pochwycić.

* Samobójstwo bankiera. W Petersburgu zastrzelił się w tych dniach bankier Trapieznikow. W kieszeniach jego ubrania znaleziono całego majątku 7 kopiejek. Rodzina bankiera pozostała w nędzy.

* Dżuma. Według wiadomości, które otrzymała Porta, wydarzył się onegdaj w Bejrucie wypadek podejrzany o dżumę.

* Przy zderzeniu się pociągów na dworcu w Telag — o czem doniosła już wczoraj depesza — 20 osób zginęło, a 40 odniosło rany.

Aresztowanie żonobójcy dr. Crippena i jego kochanki.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej krótkiej notatki o uwięzieniu żonobójcy dr. Crippena i jego towarzyszki miss Neve na pokładzie okrętu „Montrose", podajemy obecnie za dziennikami londyńskimi rozmaite szczegóły, jakie towarzyszyły uwięzieniu tych dwojga ludzi.

Inspektor Dew w przebraniu przewoźnika udał się z detektywami kanadyjskimi na pokład okrętu „Montrose", Dr. Crippen przechadzał się właśnie po pokładzie. Tuż koło niego znajdował się lekarz okrętowy i trzech majtków. Wogóle od chwili, kiedy kapitan okrętu drogą telegrafu bez drutu otrzymał wiadomość o poszukiwaniach za Crippenem, służba policyjna bacznie czuwała nad Robinsonem (takie nazwisko miał Crippen na okręsie) aby nie dopuścić do samobójstwa.

Detektyw Dew, zobaczywszy Crippena, natychmiast zawołał nań jego prawdziwem nazwiskiem; Crippen był jak rażony piorunem. W tej chwili towarzyszący Dewowi detektywi ujęli Crippena za ręce i wepchnęli do kajuty kapitana.

Po założeniu kajdanków na ręce, obszukano Crippena, czy nie ma przy sobie jakiej broni, albo trucizny. Rewizya odbywała się tak skrupulatnie, że zabrano mu nawet pierścienie z palców. Potem nastąpiło uwięzienie towarzyszki Crippena, miss Neve, która znajdowała się wówczas w kajucie.

Detektywa Dewa poznała i na widok jego zemdlała.

Przy Crippenie nie znaleziono żadnych pieniędzy prócz kilku dolarów, natomiast pomiędzy jego rzeczami odnaleziono kosztowności, które rozpoznano jako należące do zamordowanej żony dr. Crippena.

Przy aresztowaniu Crippena obecni byli prócz Deva, kapitan statku „Montrose" Kendall, szef policyi kanadyjskiej Machkarthy i dwu detektywów kanadyjskich. Gdy odczytywano Crippenowi rozkaz aresztowania, wyrwał go z rąk detektywa i sam przeczytawszy zawołał: „Mord i okaleczenie trupa mojej żony! O Boże!"

Crippen, słuchany przez detektywa Deva, stanowczo zaprzeczył, jakoby zamordował swą żonę i pogrzebał w piwnicy swego domu. — Wogóle o tem nic niechce wiedzieć. Obstaje przy twierdzeniu, że żona jego umarła zagranicą. Natomiast przyznał, że klejnoty, które przy nim znaleziono, były własnością jego żony. Przyznał również, że był w Brukseli i mieszkał tam w hotelu ardeńskim.

Miss Nevé, badana natychmiast po swem uwięzieniu podała, że stosunek jej do Crippena był wywołany namiętną miłością, która ją wprost pochłania. Crippen mógł z nią robić wszystko co chciał — wierzyła mu bezwzględnie. Podobnie jak Crippen stanowczo zaprzeczyła, jakoby cokolwiek wiedziała o zamordowaniu żony Crippena.

Po przesłuchaniu na pokładzie okrętu, odstawiono aresztowanych pod silną eskortą do urzędu wychodźczego w Quebeck, gdzie ich internowano. Miss Le Nevé zrzuciła wreszcie ubranie chłopca, a przywdziała suknie kobiece.

Zdrowie Crippena jest względnie dobre. Na razie poddał się on losowi. Natomiast Nevé jest niezmiernie przygnębiona.

Crippen i Le Neve staną dziś przed sędzią śledczym pod zarzutem mordorstwa i pomocy w morderstwie.

Znajomi Crippena przedstawiają go jako człowieka, który długie lata był dobrym i cierpliwym mężem. Bez skargi znosił kaprysy nieustanne swej rozrzutnej żony. Kochała się ona w strojach i cały dom — wszystkie pokoje a nawet kuchnia pełne były porozrzucanych części garderoby i toalet. Belle-Elmore — tak lubiła się stroić, że nawet gdy szła na kupno obiadu do miasta, kładła na siebie brylanty wartości kilku tysięcy koron.

W ostatnich czasach zmniejszyły się jednak dochody Crippena. Być może, iż na tem tle przyszło między małżonkami do sporu. Crippen mógł ją prosić, by zastawiła klejnoty — ona się uniosła i w kłótni znieważyła męża, co znowu z jego strony wywołało gniew i mord się dokonał. Wogóle przyjaciele i znajomi Crippena wykluczają premedytacyę w przypuszczalnym mordzie. Sądzą, że był on spełniony w silnem natężeniu affektowem.

O stosunku Crippena do miss Neve musiała Belle-Elmore wiedzieć. Trwał ten stosunek od roku — miss Neve nie taiła go wcale — owszem nieraz okazywała Belle-Elmore żywą zazdrość.

Rodzina miss Neve przeświadczona jest o jej niewinności. Ojciec silnie jest przekonany o tem, że córka jego nie wiedziała zgoła nic o mordzie. Póżniej dopiero mogła się dowiedzieć o powątpiewaniach, czy Belle-Elmore umarła istotnie za granicą, jak to Crippen podawał. Matka Neve twierdzi, że córka jej pozostawać musiała pod wpływem hypnotycznym Crippena. Wystosowała też do córki list następujący: „Moja droga córko! Zaklinam Cię, byś policyi powiedziała wszystko, co wiesz i dbała wyłącznie o swoją niewinność. Jakakolwiekby była miłość twoja dla męża, nie stawiaj jej nad obowiązek, który masz wobec siebie samej, matki swojej i ojca i braci. Bądź mężna i nie bój się niczego. Jesteśmy wszyscy przekonani o twej niewinności".

Kilka ciekawych szczegółów z ostatnich godzin pobytu Crippena na statku przed ujęciem zamieszcza jeden z dzienników londyńskich na podstawie opowiadania kapitana „Montrose", Kendalla. W sobotę wstał Crippen już o pół do 6 rano i chodził tam i sam po pokładzie w widocznem podnieseniu i niepokoju. Zwłaszcza szmer aparatu Marconiego przyciągał silnie jego uwagę. Kendall, zagadnął go kilkakrotnie o obojętne rzeczy. Gdy po obiedzie wychodzili razem z jadalni — przeszli obok pewnej damy francuskiej, która czytała z zajęciem dziennik. Na czele artykułu — wpadająco w oczy — było napisane: „Zbrodnia londyńska. Ciekawe przypuszczenie policyi angielskiej".

Kiedy Crippen zatrzymał oczy na tym nagłówku, widział kapitan Kendall, jak mu konwulsyjnie zadrgała twarz. Ledwie zdołał się opanować.

Miss Neve w ostatnich dniach straciła apetyt — była uderzająco blada. W piątek rano zemdlała i odtąd nie opuszczała już kabiny.

W niedzielę rano — gdy okręt dopływał do przystani, Crippen wpatrywał się w ląd z szalonym niepokojem.

Notatki literacko-artystyczne.

Gabryela Zapolska. „Kaśka-Karyatyda". Powieść współczesna. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolfa. 1910.

(z. s.) To jedna z pierwszych powieści Zapolskiej, drukowana przed laty w jakiemś zapomnianem czasopiśmie warszawskiem, obecnie w książce wydana, jedna z tych, w których talent autorki rozwijał się i mężniał, łamiąc w około siebie lody obojętności, otaczające zwykle wszelkie twórcze, indywidualne początkowanie. Na wskróś tendencyjna, jest jednak artystyczna i dziś więcej niż niegdyś liczyć może na sukces, na który zasługuje z wielu względów.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Środa, 3 sierpnia, po raz trzeci „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

Czwartek, 4 sierpnia, po raz ostatni „Madame Butterfly", odera w 3 aktach Puccíniego; występ Aleksandry Szafrańskiej, Jadwigi Lachowskiej i Henryka Drzewieckiego.

FRYDERYK GENTZ.

(Emil Kipa. „Fryderyk Gentz a Polska (1794—1831). Monogr. w zakr. dziejów nowoż. wyd. S. Askenazy T. XV. Kraków. Warszawa 1910 str. XV. † 166 in 8°).

Przesilna epoka napoleońska, czasów ją poprzedzających i następczych, czasy z coraz większą siłą wzmagającej się gry dyplomatycznej, jako podłoża toczonych walk, raz po raz tworzących się koalicyi i toczących kampanii i od tych zjawisk nieodłącznej intrygi, tworzy całe kadry polityków większego lub mniejszego zakroju. Z ich szeregu różnorodnością talentu, wrodzonym sprytem, sumieniem aż nazbyt czasami giętkiem, zwłaszcza wobec brzęczących argumentów odznaczył się Fryderyk Gentz. Literat, publicysta, kandydat na profesora, doradca Metternicha, osobistość specyalnie wdzięczny budzący temat dla historyków i badaczy doczekał się oświetlenia i ze strony polskiej. — Lat temu 10 równo, jak wyszła ostatnia, najpełniejsza, najbardziej krytyczna ściśle i wnikliwie opracowana monografia o Gentzu, pióra naczelnego redaktora *Wiener Zeitung*, zasłużonego historyka Eugeniusza Guglii. P. Guglia w IV. rozdziale swojej książki streszcza rezultaty swych badań. Z niepraktykowaną zkądinąd w tej mierze otwartością stwierdza, że nie dzieli zupełnie przesadnych wyobrażeń o wpływie i znaczeniu pisanego i mówionego słowa Gentza zarówno na spółczesnych, jakoteż na potomności, odmieniając mu palmę pierwszeństwa zarówno teoretyka i antirewolucyjnego pisarza w Niemczech, jak założyciela kierunku polityki historycznej odmawia znaczenia jego książkom i pismom politycznym, które uważa za rozwlekłe, za nadto akademickie. Z tem wszystkiem nie sądzi, iżby popadł w zapomnienie bo „tkwi w nim coś indywidualnego, co wywiera nieprzymijający urok.... bo jest dziwnym zjawiskiem człowieka, którego osoba związana była z wszystkimi wielkimi wypadkami Europy i tylko powrót analogicznie tych samych czasów mógłby podobnych ludzi wyprodukować",

I jakby na potwierdzenie tego ostatniego poglądu dość przejrzyć spisy produkcyi niemieckiej nauki historycznej, gdzie aż się roi od nazwiska Gentza. Czynili poszukiwania od r. 1902 z ramienia Akademii Getygeńskiej Paweł Wittichen († 1906) i jego brat Fryderyk Karol († 1909). Kircheisen zestawia specyalną kilkuarkuszową bibliografię pism Gentza i o Gentzu, a z pism peryodycznych *Histor. Zeitschrift' Mitteilungen d Inst. für öst. G.* rokrocznie nowe cenne przyczynki przynoszą. Spuściznę po Wittichenach zajął się E. Salzer i wydał ją na razie w 2 sporych tomach wyłącznie Gentzowi poświęconych.*)

Do tego całego legionu prac przychodzi obecnie i oświetlenie ze strony polskiej. Dał nam ją młody pracownk p. Emil Kipa. Temat podjęty przez autora okazał się tem bardziej godny iż w sprawie polskiej będącej w okresie działalności Gentza ciągle na etapie głos swój zabierał niejednokrotnie — ze swego ją naświetlając stanowiska.

Gentz, rodem ze Szląska, uczeń królewieckiej Wszechnicy, jej sławy i potęgi Kanta, karyerę swą rozpoczyna przy boku ministra Vossa (r. 1793), urządzającego nabyte podówczas rozbiorami dzierżawy polskie. Pierwsze zatem kroki łączył razem z poznaniem interesów prowincyi polskiej; dalsze lata pędzi przy następcy Vossa, hr. Hoymie, swoim protektorze a naszym wrogu, jakoteż zatrudniony przy owoczesnych komisyach organizacyjnych. Lata początków szerszej karyery Gentza przypadły na chwilę rodzącej się rewolucyi francuskiej. O ile początkowo w myśl wskazań ogólnie panującej racyonalistycznej filozofii sprzyjał wywrotowym ruchom, z chwilą tworzenia się pierwszej koalicyi zmienia swe poglądy, stając się odtąd bardzo wpływowym rzecznikiem antirewolucyjnej kampanii literackiej.

Wrodzony talent, odpowiednia żyłka literacka każe mu w tym kierunku rozpocząć działanie. Pisuje krytyki do *Allgemeine Literaturzeitung*, tłumaczy Burka: „Uwagi nad rewolucyą francuską", wreszcie zakłada własne pismo *Neue deutsche Monatschrift* (1795) o charakterze bezpartyjnym i sprawozdawczym. Z szeregu artykułów literacko-politycznej treści wymienić wypada samego redaktora: „Historyczno-polityczny przegląd najważniejszych wydarzeń r. 1794". Omówiwszy wypadki poprzedzające samą insurekcyę wcale bezstronnie, czasami barwnie kreśli wypadki powstania Kościuszkowskiego, często opierając się na relacyach *Gazety krajowej Warszawskiej.* W ogólnej jednak ocenie ruchu do wypadków. dyktowanych wzmożonym uczuciem potrzeby wyzwolenia się z rąk najezdcy, stawia zimne kryteryum oportunistycznego dogmatu przyjętego z wydarzeń *ex post* zaszłych.

Śmierć Fryderyka Wilhelma II. (1797) niosąca nadzieję lepszych czasów jego następcy zaznaczyła się w działalności twórczej Gentza wydaniem anonimowego pisma ulotnego, gdzie „imientem ludu" domaga się od nowego władcy szeregu reform, a które w dalszej konsekwencyi prowadziło do zwrócenia na się uwagi młodego króla. W latach późniejszych przejęty polityką zaniedbuje czynności urzędowe — poczyna wydawać z inicyatywy rządu *Hutorisches Journal* prowadząc go w duchu polityki angielskiej. Podwójną niosło mu to korzyść: wprowadzało go w ówczesne sfery dyplomatyczne Berlina, ponadto dawało nie mniejszą korzyść materyalną w postaci licznych zasiłków ze strony Anglii, Rossyi i Austryi.

Kiedy jednakże niebawem polityka pruska wchodzić poczęła na tory neutralne, prowadzenie pisma w tym duchu okazało się niemożliwem. Utrata odpowiedniego oparcia, względy ponadto natury finansowej skłoniły go do oddania swych usług Austryi. R. 1862 zastał go na nowym stanowisku austryackiego radcy. Niebawem jedzie do Drezna i Anglii, które to wyjazdy ze względu na porobione znajomości natury politycznej pozostały nie bez wpływu na przyszłość (a nie mniej i polepszenie stosunków materyalnych) na samym jednak bruku wiedeńskim spotyka go przykra niespodzianka, kiedy się widzi odsuniętym przez ówczesnego ministra Cobenzla od wszelkiej akcyi politycznej, co wypływało z neutralnego stanowiska dyplomacyi austryackiej, która uważała za niebezpieczne wtajemniczanie sympatykę Anglii w sferę swych planów. Ztąd nawiązuje stosunki z opozycyą wiedeńską, która dążyła do obalenia nielubianego ministra z arcyks. Janem. posłem szwedzkim Arnfeltem, rossyjskim Razumowskim i i. Wspólnie z nim odgrywa pewną rolę w dążeniach do obalenia ministra Czartoryskiego, gdzie okazał się wcale czynnym. W interesie opozycyi, a przedewszystkiem Razumowskiego i Panina leżało usunięcie wspomnianego ministra, którego koncepcye polityczne skrystalizowane w późniejszym projekcie puławskim, a zasadzające się na stanowisku wrogiem wobec Prus kokietujących z Napoleonem, nie znalazły sympatyi u wiedeńskich mężów stanu.

Autor na podstawie dotychczasowych badań, jak i niewyzyskanych przez historyografię publikacyi rossyjskich, a co ważniejsza na podstawie świeżo przez siebie odkrytych listów do Antraiguesa oświetlił zarówno rolę intrygancką posła ross. Razumowskiego, jak niemniej części Society wiedeńskiej, dążącej do obalenia ministra Polaka Czartoryskiego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż Gentz swoim projektom i działaniom umiał nadawać rozgłosu zarówno w sferach wiedeńskich, jak i na szerszym terenie europejskim stanie nam widoczne rosnące stanowisko jego jako dyplomaty, które przypieczętować umiał i ozdobić odpowiednim orderem lub co niezgorszą gratyfikacyą.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Kazimierz Hartleb.

*) Briefe von und an Fr. v. Gentz. hrsgb. von F. C. Wittichen. München 1909 i 1910. T. I., II. T. III., IV. w przygotowaniu.

OSTATNIA POCZTA.

= *Neue Freie Presse* dowiaduje się, że w dniu 18 b. m. jako w 80 rocznicę urodzin Najj. Pana odbędzie się tym razem prócz nabożeństwa także uroczysta parada garnizonu wiedeńskiego na Schmelzu, a to ze względu, że wszystkie pułki pozostają jeszcze w Wiedniu i dopiero z końcem tego miesiąca odchodzą na mniejsze ćwiczenia.

= Wedle praskiej *Union* obrady obu grup czeskiej wielkiej własności ograniczają się do wygotowania takiej formuły, któraby umożliwiła uruchomienie Sejmu czeskiego na wypadek, gdyby zapowiedziane na jesień konferencye obu narodowych stronnictw pozostać miały bez rezultatu.

Na konferencyi wielkiej własności omawiano szczegółowo przedłożenie językowe br. Bienertha.

= Ban dr. Tomasic konferował wczoraj w Zagrzebiu z kilku posłami, między innymi z wiceprezydentem Sejmu Magdicem. Na podstawie tej rozmowy Magdic zwołał na dziś (wtorek) chorwacką partyę prawną celem omówienia położenia i zastanowienia się, w jaki sposób należy dojść do porozumienia z banem, aby uniknąć rozwiązania Sejmu.

= Bawarska Izba przyjęła resztę spornych punktów w sprawie reformy podatkowej. Wprowadzenie ogólnego podatku dochodowego w Bawaryi jest zapewnione.

= Turecki minister spraw wewnętrznych Talad bej wyjechał wczoraj wieczorem do Macedonii i Albanii. Jedzie on przedewszystkiem do Pristiny, potem do Skoplia i Salonik, a może i do Monastyru. 8 sierpnia minister wróci do Konstantynopola. Do podróży tej, którą postanowiono na nadzwyczajnej radzie ministeryalnej, przywiązują wielką wagę. Według pewnych informacyj minister przedewszystkiem położy kres wykroczeniom władz przy rozbrajaniu ludności, Dalej ma on zbadać zastosowanie ustawy kościelnej, sprawę immigrantów mahometan. oraz budowy dróg.

= Turecki komitet bojkotowy nadesłał dziennikom komunikat, według którego bojkot antigrecki będzie ściśle dalej prowadzony, póki mocarstwa opiekuńcze nie spełnią swego przyrzeczenia co do Krety.

= Nowy gabinet perski przedłożył parlamentowi program rządowy, który obejmuje następujące punkty: Przybranie doradców z obcych państw; umieszczenie silnego oddziału wojska w stolicy, aby módz w razie potrzeby, wysłać wojsko na prowincyę; reforma sądownictwa, stworzenie trybunału kasacyjnego.

Na zapytanie co do obecności obcych wojsk w kraju, oświadczył minister spraw zagr., że wojsko rossyjskie wnet kraj opuści. On sam przeprowadzi o to rokowania z poselstwem rossyjskiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Dziś w południe odbyła się w sądzie powiatowym karnym rozprawa o obrazę czci przeciw dr. Kaz. Krzysztoniowi, skarżonemu przez p. Janinę Borowską. Borowska w dniu 30 lipca b. r. otrzymała wezwanie, nie stanęła jednak na rozprawie, ani też przysłała zastępcy.

Oskarżony jawił się w asystencyi dr. Heskiego. Sędzia wobec tego uwolnił oskarżonego, przedtem jednak oświadczył dr. Krzysztoń wobec trybunału, że stanowczo uważa Borowską za szpiega i gotów jest na to każdej chwili dostarczyć dowodów.

Kraków, 2 sierpnia. *(Tel. pr.)* Przeważna część rzeźników podniosła znacznie cenę mięsa, tak, że obecnie kilogram przedniej wołowiny, który dawniej kosztował 128 hal., kosztuje 1 K. 60 hal. Podrożenie motywowane jest podwyższeniem ceny żywego towaru, czemu przeczy statystyka miejskiej targowicy.

Ischl, 2 sierpnia. Księżna wirtemberska Marya Teodora i książę wirtemberski Robert z małżonką przybyli do Gmunden w odwiedziny do Najj. Pana i wzięli udział w obiedzie Familijnym.

Wiedeń, 2 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, Stanisława Zacharyasza w Myślenicach do Bochni, a sędziów powiatowych i naczelników sądów: Henryka Bukowskiego w Wiśniczu do Brzeska i Stanisława Matuzińskiego w Leżajsku do Myślenic; zamianował: radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych sędziów powiatowych: dr. Stanisława Zgorzalewicza w Krakowie dla Niepołomic, a Kazimierza Wiśniowskiego w Chrzanowie dla Zatora; sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów, sędziów: Augusta Turowicza w Białej dla Leżajska, Józefa Zubka w Ulanowie dla Żabna, dr. Andrzeja Jurę w Bochni dla Wiśnicza; przeniósł sędziego powiatowego Władysława Rechowicza w Mielcu do sądu krajowego w Krakowie; zamianował sędziami powiatowymi sędziów: Bronisława Nowińskiego w Chrzanowie dla sądu krajowego w Krakowie, Józefa Biesika w Chrzanowie dla Chrzanowa, Jana Tenczyna w Grybowie dla Mielca, a sędziego w Krośnie, przydzielonego do służby w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Józefa Krzyżanowskiego, sędzią powiatowym w Nowym Sączu.

Wiedeń, 2 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 19 lipca b. r. w sprawie wykonania ustawy z 14 lipca b. r., o podwyższeniu pensyj wdowich dawnego typu, w sprawie wykonania ustawy z 14 lipca b. r. o podwyższeniu emerytur pensyonistów dawnego typu, wreszcie w sprawie przyznania nadzwyczajnych dodatków pensyjnych w myśl § 5 ustawy z 14 lipca 1910 nr. 132 Dz. u. p.

Marienbad, 2 sierpnia. Ambasador francuski Crozier przybył tu na kuracyę.

Karlsbad, 2 sierpnia. Francuski minister robót publicznych Millerand odjechał do Paryża.

Poznań, 2 sierpnia. *(Tel. pr.)* Gazety niemieckie z wielkiem oburzeniem donoszą, że w powiecie oleśnickim Niemcy Frankenberg i Ludwigsdorf sprzedali przeszło 1000 morgów jakiemuś Polakowi.

Bytom, 2 sierpnia. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie wojennej komisyi śledczej w sprawie ostrzeliwania w r. z. napowietrznego okrętu „Tschudi" przez rossyjską straż pograniczną. W śledztwie wzięły udział rossyjskie i pruskie władze. Okazało się — jak i w roku ubiegłym — że „Tschudi" był ostrzeliwany w chwili, gdy był jeszcze na terytoryum niemieckiem.

Berlin, 2 sierpnia. Dziś na stacyi Friedrichstrasse najechały na siebie dwa pociągi, z tych jeden był przeładowany emigrantami; 8 osób ranionych.

Berlin, 2 sierpnia. *(Tel. pr.)* Korespondent petersburski *Berl. Tagbttu* donosi, że rewizya intendentury petersburskiej dokonana przez senatora Gliszczyńskiego, wykryła olbrzymie nadużycia. Źródłem nieczystych dochodów były namioty, które dostarczano o wiele mniejsze od zamówionych. Intendenci uprawiali szalony hazard. Pieniędzy złotych przy grze nie obliczali, ale mierzyli je szklankami na piwo. Przy dokonać się mającej rewizyi kolei mandżurskiej spodziewają się wykrycia kolosalnych nadużyć.

Swinemünde, 2 sierpnia. Cesarz Wilhelm przyjął na yachcie „Hohenzollern" kanclerza Bettmana-Hollwega i sekretarza stanu Kiderlen-Waechtera.

San Sebastian, 2 sierpnia. Król i królowa udali się wczoraj do Hendaye, zkąd pociągiem pospiesznym pojechali do Paryża.

San Sebastian, 2 sierpnia. Jeden z dzienników ogłasza wywiad u ministra spraw zagranicznych Garziose, który zaprzeczył, jakoby Watykan kiedykolwiek okazał był pojednawcze zamiary, a raczej przeciwnie, warunki od początku były niemożliwe do przyjęcia. To stanowisko Watykanu wynika z jego nieznajomości stosunków hiszpańskich.

Londyn, 2 sierpnia. Balfour wyjechał na 3 tygodnie do Austryi.

Dallas (Texas), 2 sierpnia. Z powodu walk między białymi a czarnymi w dystrykcie Anderson uwięziono kilkunastu białych. Władze oświadczają, że ataki białych były zupełnie nieusprawiedliwione.

Nowy Jork, 2 sierpnia. Z Honduras donoszą, że między powstańcami a wojskami rządowemi przyszło do starć, w których zabito 25 osób.

Konflikt Hiszpanii z Watykanem.

Rzym, 2 sierpnia. Rząd hiszpański nadesłał dziś uwiadomienie stolicy apostolskiej, które już wczoraj wieczorem podał do wiadomości prasy.

Rzym, 2 sierpnia. Ze strony półoficyalnej Watykanu donoszą, że Stolica Apostolska za warunek dalszych pertraktacyi zażądała tylko od rządu hiszpańskiego cofnięcia projektu ustawy t. zw. „zamykającej", przyczem zastrzeżenia i protesty Stolicy Apostolskiej w sprawie zarządzeń rządu hiszpańskiego co do kwestyi kościelnych pozostać miały w mocy. Jest całkiem nieprawdziwą rzeczą, by dziś rząd hiszpański mniej zamierzał żądać od Watykanu, niż to w r. 1904 zdecydowany był uczynić. Zresztą możnaby też i coś wręcz przeciwnego twierdzić, skoro pertraktacye z Watykanem utknęły przy pierwszej nocie z powodu znanego postępku ministerstwa spraw zagranicznych. Prawdą natomiast jest, że prezydent gabinetu Canalejas zażądał od Stolicy Apostolskiej dalej idących koncesyi niż w r. 1904; poczyniono te koncesye gabinetowi Mauryi podczas gdy Canalejas będący wówczas w opozycyi oznaczył te koncesye za niewystarczające.

Jest rzeczą jasną, że Stolica Apostolska pertraktować może z rządem hiszpańskim nie zaś ze stronnictwami Kortezów. Konwencya z r. 1904 była już zawarta, a nawet uchwalona przez senat, gdy gabinet Maury z powodu zajść w żadnym z tą lub inną jakąkolwiek kwestyą kościelną nie stojących związku, podał się do dymisyi. Stolica Apostolska była gotowa nietylko przyznać to, co omawiano w r. 1904, ale także w lojalny sposób poddać dyskusyi inne obecnie przez rząd hiszpański podnoszone żądania. Naturalnie żądania Canalejasa, by Stolica Apostolska tylko dlatego miała więcej jemu przyznać, niż innemu, ponieważ on w r. 1904 stał w opozycyi, nie było do przyjęcia.

Stolica apostolska podkreśla, że jest i była zawsze gotowa zbadać życzenie rządu hiszpańskiego z objektywnem uwzględnieniem dzisiejszych stosunków w Hiszpanii. Stolica jest także gotowa z każdym kierującym mężem stanu w sposób lojalny pertraktować przy przestrzeganiu formy i rzeczowej przyzwoitości, jakoteż opierając się na obowiązującym konkordacie. Tych warunków samych przez się zrozumiałej słuszności nie chciał właśnie Canalejas przyjąć i przez to wpoił w opinię publiczną przekonanie, że nie chce porozumienia, lecz tylko walki.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 2 sierpnia. *(Tel. pr.)* Jak donosi jedna z gazet żydowskich, od piątku bawi tu znany działacz żydowski z Petersburga, Markon, upoważniony przez rabinów Królestwa Polskiego do urzeczywistnienia programu tyczącego się polskiego judaizmu. W piątek odbyto naradę w kwestyach zasadniczych, między innemi w sprawie odpoczynku niedzielnego, w sprawie zniesienia obecnego cenzusu wyborczego do gmin żydowskich i t. d.

Petersburg, 2 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholerę 31 osób, zmarło 18. Stan chorych: 558.

Petersburg, 2 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Ostatnie biuletyny o przebiegu cholery podają: W Aleksandrowsku zachorowało 210 osób, zmarło 11, w Homlu zachorowało 63, zmarło 24, w 23 wsiach gubernii besarabskiej zachorowało 105 osób, umarło 54.

Petersburg, 2 sierpnia. Rodzina carska przybyła do Peterhofu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 sierpnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 861·25, Akcye Anglobanku 313·50, Akcye Unionbanku 623·25, Akcye Länderbanku 505·50, Akcye Bankvereinu 546·50, Akcye Bodencredit 1274·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 664·—, Akcye kolei państwowych 740·25, Akcye kolei Południowej 109·75. Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5325·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 740·25, Akcye Rima Muranyi 691·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2770·—. Akcye Fabryki broni 703·—, Akcye Tureckie tytoniowe 387·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 858·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·30, Renta majowa 93·60. Austryacka Renta koronowa 93·55, Węgierska Renta koronowa 91·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—. Losy tureckie 257·25, Marki 117·43, Rubel 253·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·85.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

PP. K. Winnicki z Turad, A. Jounga z Trzcianca, F. Mieroszewski z Łęki górnej, dr. A. Liebenberg z Wiednia, E. Zieleniewski z Krakowa, dr. A. Eder z Wiednia.

Hotel Francuski.

PP. dr. L. Bresticzker z Ropczyc, L. Gergowicz z Kalisza.

Hotel Europejski.

PP. O. Horodyński z Romanówki, S. Puntschert z Rozważa, W. Palwirski z Warszawy, C. Łukasiewicz z Olesina.

Hotel Grand.

P. dr. L. Chameides z Monasterzysk.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 sierpnia.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	664	—	672	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	555	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (kupon bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	10	93	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 lipca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·60	93·80
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·50	97·70
kwiecień-październik	97·50	97·70
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·—	173·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	228·—	234·—
„ „ 1864 po 100 zł.	323·—	329·—
„ „ 1864 po 50 zł.	323·—	329·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·—	116·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·50	451·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·35	117·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	95·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·65	112·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·10	76·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·75	229·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·15	93·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·70	93·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	110·—	116·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255.75	258·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·25	302·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·25	284·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·60	93·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·—	97·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·05	100·05
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·40	88·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·75	67·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·15	42·15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·90	315·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3970·—	3980·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·25	672·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	856·25	857·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	757·—	759·50
Gal. banku hip. 200 zł.	666·—	667·75
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	503·45	504·45
„ Austro-węg. 1400 kor.	1837·—	1847·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	622·50	623·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·—	265·—
Živnosteńska banka 100 zł.	263·—	264·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5315·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1137·—	1143·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740·—	748·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	857·—	867·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	741·50	742·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2778·—	2783·—
Schodnicy 500 kor.	528·—	533·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	388.—	390·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	262·50	265·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95·20	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	94·62½	94·77
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·25
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 942/9 (18) (8783 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya 15/18 części realności objętych lwh. 781, 826, 899 i 900 gm. Hałuszczyńce.

15/18 części nieruchomości wystawionych na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 781 gm. Hałuszczyńce na 400 kor. 95 hal., lwh. 899 gm. Hałuszczyńce na 426 kor. 75 hal., lwh. 826 gm. Hałuszczńce na 7424 kor. 40 hal., lwh. 900 gm. Hałuszczyńce na 1205 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi co do 15/18 części lwh. 781 — 267 kor. 30 hal., lwh. 899 — 284 kor. 50 hal., lwh. 826 — 4949 kor. 60 hal., lwh. 900 — 803 kor. 60 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. 1318/10 (4) (8748)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Jana Pietrusiów syna Aftanazego w Pitryczach przeciw Praksydzie Zastriżnej tamże o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 13 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p., w Złoczowie licytacya realności lwh. 697 gm. kat. Pitrycze, do Anny i Jana Pietrusiów po 1/4 części, do Praksedy Zastriżnej w 2/4 częściach należącej, składającej się z 128/1 i 128/2 i pgr. 213/1, 214 i 215/1 obszaru łącznego 987 s. kw., chaty i chlewka pod Nr. 67 bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną przez strony na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom ubezpieczonym na sprzedać się mającej realności pozostaje prawo zastawu bez uwzględnienia na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 15 lipca 1910.

K. k. Post und Telegrafen Direktion Lemberg.

L. 92.972 XI.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy około 1400 cetnarów metrycznych koksu do opalania kaloryferów w gmachu pocztowym we Lwowie w sezonie zimowym 1910/1911, rozpisuje się niniejszem przetarg w drodze pisemnych ofert.

Należycie ostemplowane oferty należy wnosić w zamkniętej kowercie, z napisem: „Oferta na dostawę koksu" do Departamentu XI. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie (ul. Ossolińskich l. 11) najdalej do godziny 12 w południe dnia 20 sierpnia 1910. Oferent, który otrzyma dostawę koksu, będzie obowiązany złożyć kaucyę w kwocie 500 kor. w gotówce lub w książeczce galic. Kasy oszczędności.

O bliższych warunkach dostawy można zasięgnąć informacyę u naczelnictwa urzędów pomocniczych c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Zl. 92.972/VII. 910 (8786)

Verlautbarung.

Behufs Sicherstellung der Lieferung von circa 1400 Meterzentner Coaks für Zentralheitzungsanlage des Postgebäudes in Lemberg in der Winterperiode 1910/1911 wird hiemit die öffentliche Offertverhandlung aus geschrieben.

Gehörig gestempelte Offerten sind in geschlossenen Kouverts mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Coaks" an das Departament XI. der k. k. Post und Telegrafen Direktion in Lemberg (Ossolińskich Gasse Nr. 11) spätestens den 20 August 12 Uhr Mittags einzubringen.

Der Offerent, welcher die Lieferung von Coaks erhalten wird, wird verpflichtet sein eine Kaution von 500 Kronen im Baaren bzw. ein Einlagebüchel der galiz. Sparkassa zu erlegen. Über die näheren Bedingungen der Lieferung können Informationen bei der Hilsämterleitung der k. k. Post und Telegrafen Direkton in Lemberg eingeholt werden.

K. k. Post und Telegrafen Direktion Lemberg.

Lemberg, am 27 Juli 1910.

L. cz. E. 357/10 (8) (8715 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Walkowiczowej, gosp. w Podolszu, zastąpionej przez adw dr. Pisiewicza, odbędzie się dnia 19 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 468 ks. gr. gm. kat. Podolsze objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na kwotę 190 kor.

Najniższa cena wynosi 126 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy po poprawieniu ich na audyencyi dzisiejszej zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 6 lipca 1910.

L. IX. b. 1876/1 ex 1910 (8672 3—3)

Obwieszczenie.

Na niepodzielne zabezpieczenie przebudowy mostu Nr. 91 na potoku Jasionka w km. 25 traktu Podtatrzańskiego w odległości 1 km. od Ustrzyk dolnych, ogłasza się publiczny pisemny konkurs.

Odnośne roboty są następujące:

1. Zniesienie starego mostu.
2. Korrekcya Jasionki i przebudowa dojazdów.
3. Sporządzenie projektu szczegółowego na wierzchnią konstrukcyę z betonu wzmocnionego żelazem.
4. Budowa przyczółków z muru z kamienia łamanego lub betonu.
5. Budowa górnej konstrukcyi o rozpiętości 18 m.

Koszta fiskalne wszystkich robót obliczono na 37 343 kor. 29 hal.

Oferty sporządzone wedle przepisanego formularza i zaopatrzone w markę stemplową 1 koronową wraz z przepisanem wadyum należy w kopercie zapieczętowanej bez firmy, z napisem „Oferta na przebudowę mostu na Jasionce koło Ustrzyk dolnych", nie otwierać przed rozprawą, wnosić do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa we Lwowie najpóźniej do 1 września 1910, 12 godzina w południe. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu po godzinie 12 w południe w Departamencie IX. b. ulica Karmelicka Nr. 4, I. piętro, przyczem wolno uczestniczyć oferującym, lub osobom przez nich upoważnionym.

Podstawę do wnoszenia ofert stanowią warunki ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, formularz oferty, formularz kontraktu i 6 planów.

Termin ukończenia robót ustanowiono na 30 września 1911.

Zatwierdzenie oferty nastąpi przez Ministerstwo robót publicznych najpóźniej do 15 października 1910 r.

Wadyum, którego wysokość oznaczono na 2000 kor., może być złożone w gotówce lub papierach wartościowych i zastępuje po zatwierdzeniu oferty kaucyę o czasie gwarancyi 2 lat

C. k. Ministerstwo zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami, przyczem się zauważa, że przedsiębiorstwa, które nie zajmowały się wykonaniem zespołów z betonu wzmocnionego żelazem, nie będą uwzględnione.

Wszystkie załączniki konkursu mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w Departamencie drogowym c. k. Namiestnictwa.

Pojedyncze egzemplarze z najważniejszymi planami mogą być, o ile zapas starczy, bezpłatnie do 20 sierpnia b. r. oferentom udzielane, względnie przesłane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lipca 1910.

(8609 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Czwartek 4 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, fortepian, pianino.

Piątek 5 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, aparat fotograficzny, fortepian, kasa.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. E. 275/10 (8690 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schulima Jada w Busku odbędzie się dnia 2 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/6 lwh. 146 i 1/6 lwh. 147 ks. gr. gminy Grabowa wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet długości 2 metrów, drzew owocowych, a to śliw, gruszy i brzózki.

Nieruchomości tej części wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 22 kor. 53 hal., ad b) 222 kor. 28 hal., przynależności zaś na 1 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 15 kor. 02 hal., ad b) 148 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. E. 886/10 (4) (8781)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie przez adw. dr. Henryka Nathansohna odbędzie się dnia 1 września 1910 o godz. 10 przed południem w sadzie tutejszym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 848 gminy Kociubińce (zagroda włościańska), składającej się z pgr. lkat. 2217/2, 463/1 i 464/1 (orne role) wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów i narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4130 kor., przynależności zaś na 294 kor.

Najniższa cena wynosi 2949 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 5 lipca 1910.

L. cz E. 3864/8 (55) (8686 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 września 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 321, 682 i 686 ks. grt. gminy Kalinów, a w szczególności młyna amerykańskiego, znajdującego się na realności lwb. 682 i gruntów objętych lwh. 321 i 686 gminy Kalinów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) realność lwh. 682 (młyn) na 79.250 kor., zaś realności lwh. 321 i 686 (grunta) na 6506 kor. 24 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 39.625 kor., ad b) 4337 kor. 49 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 24/9 (9) (8771 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Jana Sterkowicza adwokata w Nowym Sączu odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 w Nowym Sączu licytacya dóbr tab. Załęże lwh. 489, obejmujących dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i grunta w obszarze 66 ha. 59 a. 70 m. wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch koni, dwóch krów, narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 31.524 kor., przynależności zaś na 972 kor.

Najniższa cena wynosi 21.664 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. E. 338 10 (3) (8784 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 153 gminy Skałat.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6750 kor.

Najniższa cena wynosi 3375 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. E. 547/10 (6) (8704 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie odbędzie się dnia 12 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Niemirowie licytacya: a) połowy realności lwh. 181 gm. Smolin obejmującej roli i pastwisk 1 morg 5593 s kw.; b) połowy realności lwh. 182 tej gminy obejmującej 14 morgów 263 s. kw. i niewykończony dom z cegły.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) na 3981 kor., b) na 900 kor.

Najniższa cena wynosi: a) 2654 kor., b) 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. E. 776/10 (6) (8751)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pawła Pawełczaka odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya:

a) realności lwh. 46,
b) 2/32 części realności lwh. 108,
c) 2/12 części realności lwh. 109,
d) 2/4 części realności lwh. 143,
e) 2/6 części realności lwh. 139,
f) 2/30 części realności lwh. 176,
g) 1/77 części realności lwh. 180 ks. gr. gm. Radocyna objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) po potrąceniu przejąć się mającego dożywocia na rzecz Róży Kuryłko intabulowanego na 1640 kor., ad b) na 863 kor., ad c) na 11 kor., ad d) na 205 kor., ad e) na 10 kor., ad f) na 4 kor., ad g) na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1093 kor. 32 hal., ad b) 575 kor. 32 hal., ad c) 7 kor. 32 hal., ad d) 136 kor. 66 hal., ad e) 6 kor. 66 hal., ad f) 2 kor. 66 hal., ad g) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Golice, dnia 12 lipca 1910.

G. Zl. E. XXI. 236/10 (3) (8787)

Licitations-Edict.

Zufolge hieriger. Verkaufsbewilligung vom 14 Mai 1910 E. XXI. 236/10 wird am 18 August 1910 um 10 Uhr vormitt. beim hiesigen Gerichte Abth. XXVII. ein Sechstel (1/6) Antheil der aus verschiedenen Werthpagieren im Werthe von 57.700 K. 49 h. bestehenden, im Civilgericht-Departamente in Wien erliegenden Nachlassmasse Brasser Markus Vlft. Lp. II. 3/96 öffentlich versteigert werden.

Den Ausrufspreis hat der Nennwerth der Forderung im Betrage von 9616 K. 66 h. zu bilden.

Der Bestand der Verlassenschaftsmasse Brasser Markus Vlft. Lp. II. 3/96 kann aus dem hiergerichts in den Acten E. XXI. 236/10 erliegenden Berichte des k. k. Wiener Civilgerichtsdepositenamtes vom 13 August 1909 Z 37.515 und 39.297 entnommen werden.

K. k. Bezirksgericht, S. I. Abteilung XXI

Lemberg, am 19 Mai 1910.

L. cz. E. 624/10 (12) (8752)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Apolonii Gurba odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 1/4 części realności lwh. 2 ks. gr. gm. Stróżówka objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5318 kor.

Najniższa cena wynosi 3545 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. 502/10 (5) (8779)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Kowarzyka odbędzie się dnia 2 września 1910 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 125 ks. gr. gm. kat. Luszowice objętej, składającej się z gospodarstwa wiejskiego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę. jest ocenioną na 614 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 614 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się po uzupełnieniu zatwierdza (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Chrzanów, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. E. 903/10 (3) (8780)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzycielki popierającej Maryanny Kolkowej, gospodyni w Jaworznie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w Jaworznie celem zniesienia prawa spółwłasności licytacya realności lwh. 687 gminy Jaworzno wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. E. 295/10 (10) (8765)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Niepołomicach, zastąpionego przez adw. dr. Baumfelda w Niepołomicach odbędzie się dnia 9 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Niepołomicach licytacya realności lwh. 39 ks. gr. gm. Książnice, składającej się z gruntów ornych, łąk, pastwisk i zabudowań gospodarczych wraz przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 15 555 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 10 370 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 255/10 (8) (8708)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie nieletnich Anny, Stefanii, Stanisława i Heleny Storeków, zastąpionych przez adw. dr. Spetta w Radymnie, odbędzie się dnia 12 września 1910 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 82, 797. 915 ks. gr. gm. Łazy — Mikołaja Moszczańskiego własnych wraz z przynależnościami, realności lwh. 797 składającemi się ze studni i wychodka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: realności lwh 797 na 4560 kor., przynależności tej na 65 kor., realności lwh. 915 na 700 kor., realności lwh. 82 na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 797 kwotę 2883 kor. 34 hal., co do realności lwh. 915 kwotę 466 kor. 68 hal., co do realności lwh. 82 kwotę 800 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 489/10 (7) (8703)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samopomocy w Lubaczowie odbędzie się dnia 12 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya 1 8 realności lwh. 846 gminy Wróblaczyn objętej, obejmującej obszaru 4061 s. kw. i 2 chaty, stajnię, stodołę i komorę.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 546 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 364 kor. 58 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. E. 118/10 (10) (8793)

Na żądanie Bruchy ze Samuelów Kampfowej odbędzie się dnia 2 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności lwh. 72 ks. gr. gm. kat. Jaworze dolne objętej, Tekli Cesarz własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4425 kor., a mianowicie grunta na 4175 kor., a budynki na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 2908 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 7 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 3/10 (1) (8678 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mozesa Weitznera niezarejestrowanego kupca w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu B. Schwarza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Jana Niemczyńskiego adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22 sierpnia 1910 godzinę 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 września 1910 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 19 września 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV

Przemyśl, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. S. 1/10 (8) (8742)
Ogłoszenie.

W konkursie Adolfa Goldmanna w Zaborni na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana adwokata dr. Wiktora Kutrzebę w Jordanowie, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Abrahama Freundlicha z Rabki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 9 lipca 1910.

Konkursa.

(8769 2—3)
Ogłoszenie.

Posada pomocnika kancelaryjnego do objęcia bezzwłocznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, dnia 30 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 56/10 (3) (8725)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 15 czasopisma „Bocian“ z dnia 1 sierpnia 1910 artykuły pod tytułem: 1) „Autentyczne historye“ (str. 5 łam 2), oraz 2) „Gdzie dowody“ (str. 10 łam 1) zawierają w sobie znamiona występku z § 516 u. k, że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 29 lipca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. VIII. a. 190/2 (8673 3—3)
Edykt.

Prof. dr. Stefan Ossowski, inżynier z Krakowa, wniósł prośbę o konsens na zakład do wyzyskania siły wodnej Dunajca na przestrzeni Szczawnica-Jazowsko mianowicie na ujęcie wody rzeki Dunajca w km. 151·470 w gminie Szczawnica w maksymalnej ilości około 18 m³ na sekundę, prowadzenie jej prawym brzegiem zamkniętymi kanałami względnie tunelami przez grunta położone w gminach Szczawnica, Krościenko, Tylmanowa, Obidza i Brzyna do komory turbinowej, mającej stanąć w Brzynie, oraz na odprowadzenie następnie tej roboczej wody napowrót do Dunajca w km 124·5.

Celem zbadania, czy budowa projektowanego zakładu wodnego względnie poszczególnych jego części jest dopuszczalną ze względu na interes publiczny w szczególności ze względu na spławność Dunajca, tudzież ze względu na prawa osób trzecich, c. k. Namiestnictwo wyznacza stosownie do przepisu § 82 ustawy wodnej z 14 marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 38 termin do komisyjnych dochodzeń na dzień 23 sierpnia 1910 z nadmienieniem, że nie podniesione już pierwej zarzuty przeciw projektowi tem pewniej przy komisyjnej rozprawie wniesione być mają, ileże w przeciwnym razie uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i wydanoby orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty.

Egzemplarz projektu wraz z wykazem gruntów, przez które woda Dunajca ma być od miejsca ujęcia do komory turbinowej przeprowadzona, są wyłożone w c. k. Starostwach w Nowym Sączu i w Nowym Targu do przejrzenia dla ogółu. Komisya zbierze się w powyższym dniu pod przewodnictwem c. k. starosty Jana Niewiadomskiego o godzinie 10 przed południem w kancelaryi urzędu gminnego w Szczawnicy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 lipca 1910.

L. XVII. 6802/14 (8725)
Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w Galicyi w III. kwartale 1910, na podstawie ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, ustanawia się po myśli §§ 48 i 52 tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 15 października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi według następującej taryfy:

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):

a) prosięta do 4 miesięcy 2 K. 68 h.

b) świnie warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 48 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 35 h.

II. Świnie półkrwi:

a) prosięta do 4 miesięcy 2 K. 42 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 40 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 25 h.

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta do 4 miesięcy 2 K. 05 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 22 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 12 h.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 lipca 1910.

L. cz. C. II. 351/10 (1) (8747)

Przeciw Franciszkowi Walentynowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Jana Foldę pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 26.

Celem strzeżenia praw Franciszka Walentynowicza ustanawia się pana adw. dr. Kaczkowskiego w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Walentynowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, dnia 24 lipca 1910.

L. cz. C. II. 215/10 (1) (8722)
Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gąsienicy (Kowal) z Zakopanego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Józefa Jarząbka pozew o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 29 sierpnia 1910 o godz. 9·15 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Gąsienicy ustanawia się pana dr. adw. Kohna w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Gąsienicę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 29 czerwca 1910.

L. 82.174/VII. (8165)

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców niepodjętych przekazów poniżej wykazanych, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali przekazowe kwoty w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie przepadną one na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
Nr.	Data	Miejsce			K	h
2217	27/8 1909	Podwołoczyska Starczuk	Rudolf Mill	Wiedeń	7	—
4634	16 8 „	Kraków 1	Fewel Filfen	Przemyśl	12	16
1128	18/8 „	Kraków 7 Weinsberg	Rachel Kornfeld	Nowy Sącz	8	—
152	7/9 „	Probużna Chaim Oren	Mindel Oren	Uścieczko	7	—
628	13/9 „	Jaworów Józef Wolf	Karol Kistha	Lwów	6	30
321	1/9 „	Brody 1 A. Scholz	Joanna Karpińska	Jaremcze	15	—
3476	31 8 „	Jarosław 1 Moses Brand	Moses Knecht	Jarosław	2	10
1667	23 9 „	Lwów 5	Powiat. Kasa chorych	Rawa ruska	43	9[illegible]
1706	24/8 „	Chrzanów Starostwo	M. Kołodziej	Chrzanów	13	—
2452	13/9 „	Drohobycz 1 B. Josefsberg	Peschl Fink	Przemyśl	10	—
158	7,9 „	Skawina Stan. Radzik	Ludwik Bnyl	Kraków	3	60
777	18/3 „	Zabłotów Izrael Stadler	Józef Spinner	Zabłotów	3	54
1264	24/9 „	Dębica G. Faust	Jan Kowanacki	Tarnów	14	—
39	1/10 „	Stryj 2 Karol Wydra	Ludwik Stoller	Stryj	10	—
1975	11/8 „	Borysław Izrael Ginter	Leiser Knanck	Cieszanów	4	—
1169	29 9 „	Wieliczka	Wzaj. Pomoc	Niepołomice	10	—
1487	27/9 „	Podhajce Perkiv Hohaih	Salamon Roth	Podhajce	6	—
868	6/10 „	Borysław M. Halpern	Karol Klein	Drohobycz	20	—
1031	7/10 „	Nowy Sącz Stan. Kowalczyk	Jan Szczedłowski	Wiedeń	8	—
I./9382	29/5 „	Kraków 1 Stefan Kozłowski	Stan. Szczygielski	Warszawa	12	73
3855	11/5 „	Kraków 1 J. Kordzikowski	Bigasches Hist. archiv.	Riga	10	18
3500	20/8 „	Lwów 8 Chorysz	Jan Eisenbarth	Złoczów	8	—
2773	15/10 „	Izydor Harband				
376	2/9 „	Stanisławów 1	Wład. Keplicz	Tarnopol	17	46
		Proć Lenohnbek	Paraska Jednuczuk	Alt. Żuczka	12	—
2774	15/10 „	Tarnopol 1 Aron Axelrad	Wład. Keplicz	Tarnopol	16	94
27	2/10 „	Lwów 3 Michał Schülertowicz	Antonina Rukowicka	Wiedeń	6	—
3500	20/8 „	Lwów 8 Jan Chorysz	Chaim Eisenbarth	Złoczów	8	—
768	15/10 „	Lwów 10 Karol Stochman	Chaim Stieber	Salka	120	—
I./3229	14/9 „	Przemyśl 1 Józef Flam	Józef Aron	Lwów	7	—
462	29/9 „	Zbaraż Chudyk	Chudyk	Lwów	5	—
31	11/10 „	Venezia Wiczkowski	Jan Bujar	Lwów	3	26
814	„ „	Podgórze B. Nanowski	Salamon Bemycz	Przemyśl	6	—
2480	7/10 „	Kraków 1 Tadeusz Zygmunt	Domicela Krasna	Kraków	2	50
121	4/11 „	Kańczuga Alter Westreich	Samuel Kaufman	Sokołów k. Rzesz	4	—
140	8/7 „	Bobowa H. Wittowska	Robert Wecker	Warszawa	2	55
431	2/11 „	Tarnów 1 Franc. Wulski	Urząd paraf.	Zwierzyniec	2	80
1476	7/5 „	Kołomyja 1 Juda H. Pfeffer	Berta Pfeffer	Przemyślany	12	—
809	4/8 „	Kołomyja 1 I. S. Kerner	Moses Kudelsman	Ottynia	20	—
N. N. 516	6/11 „	Rohatyn Sander	Tadeusz Jabłonowski	Lwów	8	30
N. N. 136	3/11 „	Bohorodczany Żandarmerya	Maryan Kruszelnicki	Lwów	4	80
43	29/6 „	Zimnawoda-Rudno Mik. Smykarowski	Senko Smykorowski	Łobzów	3	—
728	25/10 „	Drohobycz 2 Eliasz Bahrij	Marya Parnes	Podbuż	7	43
1521	18/10 „	Kraków 4 A. B. Nycz	Dr. Gwido Beck	Salzburg	16	—
I./2199	6/10 „	Kraków 1 Zofia Łabun	Regina Zatur	Mszana dolna	3	80
862	9/8 „	Bochnia Ośniałowski	Rudolf Teitel	Tarnopol	28	80
44	25/10 „	Sokołówka k. Kos. Aron Reichman	Wasyłyna Wepruk	Jasienów górny	24	86
723	8/11 „	Żywiec	Teroro Krits al Hsbanie	Budapest	3	—
678	3/11 „	Tarnopol 1 Mondry	Bolesław Kurian	Tarnopol	2	39
1094	23 10 „	Wieliczka Dr. Man. Horowitz	Joanna Kijak	—	4	24
I./379	1/12 „	Lwów 1 Jędrzejczuk	Katarzyna Jędrzejczuk	Bołszowce	25	—
804	6/12 „	Lwów 5 M. Techtlik	Anna Tita	Lwów	20	—
5115	29/6 „	Kołomyja 1 Józef Cwiek	Anna Cwiek	Krzeszów	25	—
7	2/6 „	Jasienów k. Zabłotowa Stefan Lens	Hana Zielicka	Tarnogród Rosya	53	45
1700	30/9 „	Bolechów Eug. Wolański	Józef Etner	Lwów	4	06
275	6/12 „	Tarnopol 2 Aleks. Rzeźniczek	Władysław Korczyński	Tarnopol	10	—
64	2/12 „	Wojnicz Rozalia Harów	Mikołaj Basta	Łukawno	3	—
716	19/11 „	Rymanów Józef Kaszubski	Antoni Kowalik	Rymanów	4	—
670	18 11 „	Rymanów 1 Sch. Gessen	Ryfka Gessen	Łańcut	20	—
1233	22/11 „	Kraków 7 Józef Koller	Rosa Wilhelm	Budapest	50	—
53	12/10 „	Siedliszowice Ch. Miodownik	Szmul Miodownik	Tolesna	30	92
300	4/9 „	Stanisławów 3 Donia Kofij	Stein	New Jork	5	—
5442	21/12 „	Stanisławów Majer Bertisch	Jakób Gelber	Stanisławów	6	10
926	4/12 „	Stanisławów 1 Dr. H. Mondschein	Berisch Heiss	Stanisławów	9	—

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. C. II. 242/10 (2) (8782)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Kuzyczowi Antosia którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Ilka Wandżurę z Kluczowa małego pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 8 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Gewürza adw. w Peczeniżynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczeniżyn, dnia 30 lipca 1910.

L. XVII. $\frac{4985}{3}$/5.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 28. lipca 1910 L. XVII. $\frac{4985}{3}$/5, tyczące się dalszego podziału niektórych okręgów rewizyjnych w powiatach Kolbuszowa, Rawa ruska, Tarnobrzeg i Złoczów.

Celem przeprowadzenia dalszych prób co do użycia gminnych oglądaczy zwierząt jako rewizorów bydła, c. k. Namiestnictwo, zmieniając częściowo obwieszczenie z 16. października 1882 l. 48 813, na podstawie § 9 ustawy z 29. lutego 1880 i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 37 i 38, tudzież § 7 ustawy z 6. sierpnia 1909 i rozporządzenia wykonawczego z 15. października 1909 Dz. u. p. Nr. 177 i 178 i reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 2. lutego 1908 l. $\frac{44.802}{6.500}$ ex 1907 dzieli:

A) w powiecie politycznym Kolbuszowa, okręg rewizyjny Ostrowy Kolonia Nr. 14_4, składający się z 9 gmin z przysiółkami i obszarów dworskich na 9 okręgów rewizyjnych, a mianowicie:

1. 14_4 obejmujący miejscowość Cmolas
2. 14_4 a „ „ Hadykówka
3. 14_4 b „ „ Jagodnik
4. 14_4 c „ „ Kossowy
5. 14_4 d „ „ Ostrowy Kolonia
6. 14_4 e „ „ Ostrowy baranowskie
7. 14_4 f „ „ Ostrowy tuszowskie
8. 14_4 g „ „ Przyłęk
9. 14_4 h „ „ Trzęsówka

B) w powiecie politycznym Rawa ruska, okręg rewizyjny Rawa ruska Nr. 20_3, składający się z 9 gmin z przysiółkami i obszarów dworskich, na 7 okręgów rewizyjnych, a mianowicie:

1. 20_3 obejmujący miejscowość Hrebenne
2. 20_3 a „ „ Siedliska
3. 20_3 b „ miejscowości Huta zielona i Potylicz
4. 20_3 c „ miejscowość Prusie
5. 20_3 d „ „ Werchrata
6. 20_3 e „ miejscowości Rawa ruska i Rata
7. 20_3 f „ miejscowość Rzyczki

C) w powiecie politycznym Tarnobrzeg, okręg rewizyjny Grębów Nr. 15_8, składający się z 6 gmin z przysiółkami i obszarów dworskich, na 6 okręgów rewizyjnych, a mianowicie:

1. 15_8 obejmujący miejscowość Jamnica
2. 15_8 a „ „ Jeziorko
3. 15_8 b „ „ Grębów
4. 15_8 c „ „ Krawce
5. 15_8 d „ „ Stale
6. 15_8 e „ „ Żupawa

D) w powiecie politycznym Złoczów, okręg rewizyjny Werchobuż Nr. 25_5, składający się z 10 gmin z przysiółkami i obszarów dworskich, na 10 okręgów rewizyjnych, a mianowicie:

1. 25_5 obejmujący miejscowość Hucisko oleskie
2. 25_5 a „ „ Huta werchobuska
3. 25_5 b „ „ Kotłów
4. 25_5 c „ „ Kruhów
5. 25_5 d „ „ Opaki
6. 25_5 e „ „ Pobocz
7. 25_5 f „ „ Podhorce
8. 25_5 g „ „ Ruda Kotłowska
9. 25_5 h „ „ Werchobuż
10. 25_5 i „ „ Zahorce

i zarządza, że w okręgach tych bydło rogate ma być opatrzone nietylko przepisanem piętnem, lecz także markami usznemi systemu „Dudzińskiego“, które będą dostarczane kosztem Skarbu państwa.

Posiadacze bydła rogatego jakoteż rewizorzy są osobiście odpowiedzialni za wszelkie nadużycia markami, za ich podrabianie, rozmyślne odjęcia lub psucie i t. p.

Zarazem nie naruszając innych postanowień tyczących się katastru bydła rogatego w tych okręgach, c. k. Namiestnictwo odnośnie do rozporządzenia z 6. grudnia 1880 l. 61.478 (Dz. u. kr. Nr. 33) i 8. sierpnia 1883 l. 49.903 (Dz. u. kr. Nr. 64) upoważnia c. k. Starostwa w Kolbuszowie, Rawie ruskiej, Tarnobrzegu i Złoczowie do wydania na próbę w sprawie przyjmowania zgłoszeń przybytku i ubytku oraz zamierzonej trwałej zmiany stanowiska bydła rogatego tymczasowych zarządzeń dostosowanych do zmienionych warunków.

Przekroczenie niniejszego obwieszczenia, ktore wchodzi w wykonanie z dniem 1. września 1910, będą karane po myśli rozdziału VIII. ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. u. p. Nr. 177 i rozdziału VI. ustawy z 29. lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 37 w brzmieniu ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. u. p. Nr. 180.

Co się podaje w ślad za Obwieszczeniem z 20. kwietnia 1910 l. $\frac{1759}{3}$/2 do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 2. sierpnia 1910.

L. cz. Cw. 478/10 (1) (8738)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Józefowi Lipschützowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu pozew o 650 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Józefa Korna adwokata w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 292/10 (1) (8778)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Sawa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Izraela Gleichera pozew o 230 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 września 1910 o godzinie 11 rano, biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw pozwanego Franciszka Sawy ustanawia się pana dr. Jana Walewskiego adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. C. III. 512/10 (1) (8777)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Kotli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Tomasza Kałuckiego pozew o własność.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 24 września 1910 o godzinie 10·30 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Kotti ustanawia się pana dr. Fröhlicha adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. Cw. 469/10 (2) (8739)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Tarnawie z Buczkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu obwodowego w Wadowicach przez powiat. Towarzystwo zaliczkowe w Białej pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Tarnawy ustanawia się pana dr. Wachsmana adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 485/10 (1) (8743)

Edykt.

Przeciw Michałowi Bednarzowi i Marcinowi Bednarzowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Kasę oszczędności miasta Żywca pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanych Michała Bednarza i Marcina Bednarza ustanawia się pana dr. Konrnda Krókowskiego adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 29 czerwca 1910.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. IV. 30/10 (2) (8630 2—3)

Edykt.

Na wniosek Maryi Popławskiej i Józefa Niżankowskiego dozwolono uchwałą tus z 8 czerwca 1910 postępowania amortyzacyjnego co do wpisanych na podstawie skryptu dłużnego z dnia 16 stycznia 1896 w stanie biernym lwh. 1 gm. Zalesie Stefana Bąkowskiego, lwh. 56 gm. Zalesie Piotra Bąkowskiego syna Jana, lwh. 57 gm. Zalesie Piotra, Józefa, Katarzyny Bąkowskich dzieci Fedia, lwh. 58 gm. Zalesie Piotra, Józefa i Katarzyny Bąkowskich dzieci Fedia Katarzyny z Bąkowskich Skobałowej, lwh. 59 gm Zalesie Eliasza i Maryi z Hosmanów Kuśnierowej, lwh. 91 gm. Zalesie Piotra Bąkowskiego syna Jana, lwh. 82 gm. Zalesie Eugeniusza i Anieli Niżankowskich wierzytelności na rzecz funduszu sierót w Janowie w kwocie 21 zł. mon. konw. a to na rzecz Karola Bendy 8 złr. mon. konw., na rzecz Feweroni Biłokub 3 złr. mon. konw. na rzecz Hrynia Rudnego 4 złr. mon. konw., na rzecz Jana Lostra 2 złr. 20 kreyc. mon. konw., na rzecz Jakóba Rech 1 złr. 40 kreyc. mon. konw.

Wzywa się wszystkich, którzy mają roszczenia do tych pretensyi, by roszczenia te najpóźniej 15 lipca 1911 w tutejszhm sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznem upływie tego czasokresu na nowy wniosek interesowanych zostanie dozwolona amortyzacya wypisu prawa zastawu dla tych wierzytelności jego wykreślenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 6 czerwca 1910.

L. cz. T. 48/10 (2) (8636 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniny Pollakowej, kupcowej w Podgórzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Podgórza Nr. 11 231 na imię Maryi Pollakowej wystawionej na kwotę 1324 kor. 07 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. T. 21/10 (2) (8578 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Tauby Fuss w Mościskach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Banku ludowego dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach Nr. 1002 na kwotę 5565 kor. 6 hal. i na imię Tauby Fuss w Mościskach i Leiby Koch w Niemirowie opiewającej, jako unikat oznaczonej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tut. sądowi ten pewniej przedłożył, ileże w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 19 lipca 1910.

Spadki.

L. cz. A. 42/10 (7) (8629 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, iż dnia 29 stycznia 1910 zmarł Teodor Drahusz Iwana w Teleśnicy oszwarowej z pozostawieniem ostatniej woli, którem nie ustanowił dziedzica.

Sąd nie znając pobytu Bazylego i Antoniego Drozdyków, tudzież potomków dziadowstwa macierzystego przeto wzywa się niniejszem tych, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej podanego w tutejszym sądzie się zgłosili i wnieśli swe oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. dr. Reisyerem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Ustrzyki dolne, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. A. VII. 48/9 (6) (8590 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że w Brodach zmarła 30 stycznia 1909 bez rozporządzenia ostatniej woli Jewdocha Budownik 1o Jasińska ur. Iłowska.

Sąd nie mając wiadomości, które osoby mają prawo do spadku wzywa wszystkich, którzyby sobie prawo to rościli, by w przeciągu roku się zgłosili i wykazali swe prawa dziedziczenia oraz wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek, dla którego adwokata dr. Grossa ustanowiono kuratorem, przeprowadzonym byłby z tymi, którzy się zgłosili i tytuł prawny wykazali, zaś część nieprzyjęta zostałaby przez Państwo jako bezdziedziczna zabraną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 5 lipca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm 217/10 Stow. II. 48 (8741)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Oświęcim.

Brzmienie firmy: Bank handlowy w Oświęcimiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: dyrektor Jakób Wulkan.

Data wpisu: 23 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 968/10 Stow. II. 80 (8655)

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, że § 7 statutu „Banku gospodnio-szynkarskiego dla zaliczek i kredytu w Czortkowie" w ten sposób zmieniony został, że za Towarzystwo podpisuje z reguły przełożony dyrekcyi, albo tegoż zastępca.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 352/10 (8679)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Baranowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zebraniu członków dnia 22 czerwca 1910 uchwalono zmianę §§ 13 i 35 statutu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Firm. 994/10 Stow. III. 21 (8734)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Towarzystwo gospodarczo-kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Połowcach powiat Czortków", po niemiecku: „Landwirtschaftlicher Kreditverein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Połowce Bezirk Czortków" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Połowce dnia 23 czerwca 1910.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle, handlu i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków i na zasadzie wzajemności.

Dyrekcyę składają dwaj członkowie a to:

1. Leib Mann i
2. Pinkas Albin, kupcy w Połowcach zamieszkali.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do 5 krotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą plakatami w Połowcach.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 374/10 (8681)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie handlowej: „Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie", że na walnem zebraniu akcyonaryuszów tegoż towarzystwa odbytem w Łańcucie dnia 10 lipca 1909 uchwalono zmianę §§ 16 i 28 statutów, którą to zmianę zatwierdziło c. k. Namiestnictwo we Lwowie dnia 30 maja 1910 L. XIII. 632/2.

Rzeszów, dnia 10 lipca 1910.

L cz. Firm. 226/10 Stow. II. 121 (8740)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bestwinka ad Biała.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bestwince, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Bestwinka dnia 10 kwietnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie przemyśle i handlu,

b) danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Gac, rolnik w Bestwince, przełożony, Antoni Janeczko, rolnik w Bestwince, zastępca przełożonego, Józef Kłoda, rolnik w Bestwince, Roman Tryhubczak, nauczyciel w Bestwince, Jan Grzybowski, budowniczy w Bestwince, Franciszek Maga, rolnik w Bestwince i Franciszek Szczepaniak, rolnik w Kaniówku bestwińskim.

Podpis firmy: (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Tablica przed lokalem spółki, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: Udział wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 6 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 375/10 Oddz. A.-B. C. (8680)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A.-B.-C. wykreślono:

Siedziba firmy: Kolbuszowa.

Brzmienie firmy: Jakób Ekstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. Firm. 263/10 Rg. A. 113 (8737)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Wadowice.

Brzmienie firmy: Ch. Bałamuth.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych.

Właściciel (I.): Chiel Bałamuth.

Data wpisu: 9 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. Firm. 426/10 Oddz. A. (8731)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Ulanów.

Brzmienie firmy: Eliasz Fränkel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wypożyczanie pieniędzy.

Właściciel: Eliasz Fränkel.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 lipca 1910.

Gwarectwo naftowe Rogi.

W myśl §§ 149 i nast. ustawy górniczej podaje się do wiadomości, że w dniu

19 sierpnia 1910 o godzinie 10-tej przed południem

odbędzie się we Lwowie, w biurze galicyjskiego górniczego Towarzystwa akcyjnego naftowego, ul. Akademicka 10

Zwyczajne Zgromadzenie Gwarków (Gewerkentag)

Gwarectwa naftowego Rogi

na które niniejszem wszystkich Gwarków tegoż Gwarectwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1909 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
4. Wnioski Dyrekcyi.
5. Wybór Dyrekcyi.
6. Wybór Dyrektora ruchu.
7. Dyskusya nad ewentualnymi wnioskami Gwarków.

Dyrekcya.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Najtaniej, stosować już przy nowej budowie.

Wilgoć i grzyb początkowe usunie każdy sam z pomocą przesyłki próbnej „GLAZURYNY“ za 6 kor., zadawnione wyniszczam wyszkolonymi robotnikami, 16 lat praktyki. Pełna gwarancya skutku. Dostawa niepal. płyt słomianych patent **„Mossoczy“**.

Fr. Mossoczy Lwów, Wulecka 120,
biuro: Teatralna 11
w spółce budowniczych.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Do najęcia
przy ul. Asnyka l. 7.

Na parterze i na I. piętrze po 6 pokoi z przynależytościami i elektrycznem urządzeniem od 1 września, względnie 1 października lub 1 listopada b. r.

Okazya!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanem po kor. 10.
Łóżka olchowe matowe lub politerowane po kor. 25, 30, 35.
„ bukowe gięte politurowane po kor. 42, 44, 46 i 50.
„ brzostowe, dębowe i orzechowe matowe po kor. 65, 75, 90 do 100.
„ dębowe, orzechowe, mahoniowe, czereśniowe politerowane po kor. 100, 120, 150 do 200.
„ żelazne w różnych kolorach i mosiężne z ozdobami po kor. 25, 30, 40 do 90.
„ żelazne z patent. materacem po kor. 80, 95 do 115.
„ mosiężne z materacem drucianym po kor. 33, 38 i 44.
„ szafkowe składane wraz z materacem po kor. 33, 38 i 44.
„ żelazne dziecinne 71/142 cm. po kor. 25, 30, 35 do 40.
„ „ „ z mosiężnemi ozdobami po kor. 40, 45, 50, 60 do 65.
Umywalnie, szafki nocne we wszystkich rodzajach, **Materace sprężynowe i siatki druciane, materace włosienne i t. d.** w największym wyborze poleca

JÓZEF SCHUSTER
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. — Flakon kor. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal.

Papiery antymolowe ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 40 hal.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 kor.

Perski proszek do wygubienia pcheł i t. p. owadów. — Paczka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

JAN IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie Sykstuska 25 i Hetmańska 6.
SKLEPY WŁASNE:
w Krakowie, Sukiennice 20 — w Przemyślu, Mickiewicza 11.

Do L. 13.570 ex 1910.

DZIERŻAWA
polowania na jelenie i niedźwiedzie
w Karpatach.

Celem wydzierżawienia prawa polowania na jelenie, niedźwiedzie i wszelką zwierzynę z wyjątkiem głuszców, jaka w okręgu gospodarczym Rafajłowa obok Nadwórny w Galicyi na obszarze lasu 17.958 ha się znajduje, rozpisuje c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę ofertową na 30 sierpnia 1910.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu względnie w c. k Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, lub też c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Rafajłowej poczta Zielona obok Nadwórny.

PIOTR MIKOLASCH
Apteka pod „Gwiazdą“ we Lwowie
poleca dla rekonwalescentów i anemicznych
wino hiszpańskie:

Malagę z chiną

Malagę z chiną i żelazem

środki, od kilkudziesięciu lat z bardzo dobrym skutkiem używane.
Cena 1/4 litrowej butelki K 3·—, 1/2 litrowej butelki K 5·40.

Mentynę, znakomitą płukankę do ust, nader przyjemnego smaku; odświeża jamę ustną i czyni oddech miłym i swobodnym.
Cena flakonu 1·60.

LOTERYA
POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ
na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie
ciągnienie 12 listopada 1910
we Lwowie.

Losów 150.000. **Cena losu 1 kor.**

Wygranych 400 wartości 35.000 kor.
3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.

Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości
(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.